Nr. 79. CZWARTEK 8. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8. kwietnia.

Hr. Andrassy osiągnął cel, który wytknął sobie przed kilku laty obejmując tekę spraw zagranicznych. Podróż Najj. Pana do Wenecyi była ostatnim krokiem do tego celu. Odtąd bowiem monarchii austryacko-węgierskiej zazdrościć mogą wszystkie inne mocarstwa pokojowych stosunków z zagranicą. Bez przesady można powiedzieć, że pod tym względem nie wytrzyma porównania z naszą, żadna monarchia europejska, Niemcy głośno i demonstracyjnie wywiesiły sztandar pokojowy, dążą nieustannie do zjednania pokojowi świeżych a silnych rękojmii ale ostatecznie mimo wszelkich wysileń stosunek do Francyi niedał się zmienić i nie przestaje grozić ponowną konflagracyą nad Renem. Anglia i Rosya starają się pozorami wzajemnej życzliwości okryć przed Europą zdradliwe kwestye azyatyckie, ale świat niedowierza ich dzisiejszej przyjaźni i oczekuje rychłego zawikłania. Francya mogłaby w każdej chwili stworzyć sobie sytuacyę pokojową, ale upokorzona duma i namiętność narodowa każą rządowi uważać dzisiejszy pokój tylko za czas przygotowań do świeżych zapasów. Włochy uspokoiły się na razie i wyleczyły się z niedawnych urojeń wojennych, ale ostrożniejsi patryoci zawsze jeszcze niewykluczają tej ewentualności, że mogą zajść okoliczności zniewalające młode królestwo do podjęcia walki z Francyą. Tylko Austrya może w tej chwili oddać się spokojnie pracom nad wewnętrznemi reformami, bo z żadnej strony nie grozi jej niebezpieczeństwo. Trzy sąsiednie mocarstwa: Niemcy, Włochy i Rossya zapomniały już o dawnym antagonizmie i poznały, że nieufność w obec austryackiej polityki zagranicznej nie ma najmniejszej podstawy a natomiast wielostronna wspólność interesów wymaga otwartego i szczerego zbliżenia się do naszej monarchii. A cały ten świetny rezultat nietylko osiągnięty został bez żadnego upokarzającego ustępstwa lecz owszem łączy się z równoczesnym, znakomitym wzrostem powagi państwowej na zewnątrz.

Interpellacya dep. Schleicha w sejmie bawarskim, żądająca ścisłego przestrzegania a ewentualnie uchylenia przepisów konstytucyi o *placetum regium* może być uważana jako *pendant* do wniesionej niedawno przez dra Seppa interpelacyi w sprawie fundacyj pobożnych. Obie interpelacye zmierzają do jednego celu; chcą one zniewolić rząd bawarski, aby rozpoczął kampanię przeciw duchowieństwu katolickiemu na wzór pruski. Obecny rząd bawarski, jakkolwiek na wskróś liberalny i stosujący się ściśle do instrukcyj z Berlina, nie chciał czy też nie mógł dotychczas rozpocząć walki kulturowej. Stronnictwo liberalne w Sejmie chce mu ułatwić to zadanie, i wyzyskać jeszcze, ile się da, swą przewagę jednego głosu. Obecna sesya sejmu bawarskiego jest ostatnią w kadencyi; w jesieni jak wiadomo odbędą się nowe wybory, w których zwycięztwo partyi pruskiej jest co najmniej wątpliwem. Więc trzeba kuć żelazo, póki gorące.

Dzienniki niemieckie rozpuściły były pogłoskę, że rząd rossyjski otrzymuje ciągle od duchowieństwa rzymsko katolickiego w Polsce i Litwie liczne petycye, domagające się zniesienia celibatu. Nie uważaliśmy dotychczas za stosowne, wspominać o tych pogłoskach, których tendencya, ubliżająca duchowieństwu, była przezroczystą. Obecnie sam rząd rossyjski zadaje kłam tym wieściom, redukując owe liczne petycye do kilku zaledwie. Nie mamy niestety najmniejszej nadziei, aby to urzędowe zdemaskowanie pewnych organów prasy, wyleczyło ich z brzydkiego nałogu.

Od kilku już lat prowadzi Związek Szwajcarski zaciętą walkę z kościołem katolickim, która co do gwałtowności nie ustępuje wcale pruskiej walce kulturowej. Wystarczy wspomnieć o takich faktach, jak zniesienie nuncyatury, wydalenie biskupa Mermilloda, ks. Lachata i wszystkich proboszczów katolickich z Jura, założenie staro-katolickiego fakultatu teologicznego w Bernie, wreszcie utworzenie kościoła „narodowo-szwajcarskiego.“ Wszystkie te objawy nieprzyjaźnego względem katolicyzmu usposobienia zostały niejednokrotnie i energicznie przez papieża potępione. Dlaczegoż papież uważał za potrzebne w osobnej encyklice potępić raz jeszcze wszystkie owe dążności? Takie pytanie zadaje sobie prasa liberalna, i ma zaraz gotową na to odpowiedź. Oto papieżowi chodzi o przeszkodzenie ślubom cywilnym, które na mocy uchwały obu Izb Rady związkowej zaprowadzone być mają w całej Szwajcaryi. Wedle nowej konstytucyi jednak, każda ustawa przed wejściem w życie poddaną być winna pod głosowanie powszechne, jeżeli 30.000 obywateli albo 5 kantonów tego zażądają. Owóż katolicy starają się obecnie zebrać wymaganą liczbę podpisów, aby spowodować to głosowanie powszechne, którego rezultatem może być odrzucenie ślubów cywilnych, zwłaszcza, że także wielka część protestantów nie życzy sobie ich zaprowadzenia. Celem encykliki papiezkiej jest więc, tak rozumuje prasa liberalna, podeprzeć ten ruch katolicki, rozbudzić z uspienia ludzi obojętnych, dodać otuchy niezdecydowanym i trwożliwym. Niedaleka przyszłość okaże, czy środek ten doprowadzi do zamierzonego celu.

Utrwaliło się od niejakiego czasu w Europie całej przekonanie, że Anglia w znacznej części postradała dawny swój wpływ zagraniczny. Nie chce przyznać tego p. Robert Burke podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i wyraża się z lekceważeniem o politykach, co śmią utrzymywać coś podobnego. P. Burke powiada swoim wyborcom, że nie masz kwestyi ważniejszej na kontynencie, w której nie wzywanoby rady Anglii. Wpływ Anglii wydaje zawsze dobre owoce, ponieważ naród angielski nie prowadzi polityki zaczepnej, nie pożąda krajów, praw i swobód innych ludów i pragnie szczerze utrzymania pokoju. Był czas, w którym Anglia dla zabezpieczenia własnych granic zmuszoną była do zwalczania wielkich narodów i zdobywania wielkich obszarów ziemi, lecz wszystkie te sprawy są już stanowczo załatwione, a obecnie Anglia nie może być uważaną za państwo zdobywcze. Trudno się spierać z p. Burke, który o polityce zagranicznej Anglii więcej niezawodnie od prasy powiedzieć może. Lecz jeżeli podsekretarz stanu jest istotnie tłumaczem opinii swego kraju, jeżeli Anglia istotnie zadowala się swym dzisiejszym wpływem na politykę zagraniczną, to wymagania jej pod tym względem są zaprawdę wcale umiarkowane.

Sejm Krajowy.

(II. Posiedzenie z dnia 7. Kwietnia.)

Główną czynnością Sejmu krajowego na wczorajszem posiedzeniu był wybór pięciu komisyi: budżetowej, drogowej, administracyjnej prawniczej i kultury krajowej. Jestto najniewdzięczniejsza czynność parlamentarna, bo pochłania dużo czasu i nie odbywa się nigdy bez pewnego zamięszania. Izba popada rychło w znużenie, jeżeli w skutek rozstrzelenia głosów nie zostaną naraz wybrani wszyscy członkowie komisyi. Wybory uzupełniające jednego lub kilku członków potęgują znużenie, bo powtarzać się musi po raz drugi a nieraz trzeci i czwarty cały powolny proces oddawania kartek i liczenia głosów Wczoraj czynność wyborcza odbyła się wcale gładko, bo koło polskie porozumiało się co do kandydatów, ułożyło wcześnie ich listę i tym sposobem uprościło znacznie czynność wyborczą. Tyle co do ogólnej charakterystyki wczorajszego posiedzenia, po której przystępujemy do szczegółowego sprawozdania.

J. Ex. p. Marszałek krajowy Alfred hr. Potocki zagaił posiedzenie o godz. 11¼. Ze strony rządu obecny: J. W. wice prezydent Namiestnictwa Bartmański.

P. Kraiński donosi, że z powodu słabości jeszcze nie może wziąść udziału w czynnościach sejmowych. Pp. hr. Tarnowski Jan i Wężyk otrzymali od Izby urlopy: pierwszy na sześć a drugi na trzy tygodnie. Księciu Leonowi Sapieże udzielił Marszałek 8 dniowego urlopu.

Odczytano pismo Prezydyum c. k. Namiestnictwa w sprawie uchwalonych na po-

MISTYK POLSKI.

II.

Ojcem Tadeusza Grabianki był Józef, podczaszy latyczowski, wyobraziciel przekonań szlacheckich z epoki Sasów, pan bogaty, skąpy, dumny, ożeniony z Maryanną Kalinowską, córką Ludwika starosty winnickiego, a wnuką kamienieckiego kasztelana. Osiadł on stale w powiecie latyczowskim, gdzie oprócz dwóch rezydencyi czyli zameczków, należało doń jeszcze 15 wiosek.

Pierwszy on z tej rodziny zaczął się stale jako Grabianka podpisywać, niektórzy wprawdzie i z jego poprzedników używali tej zmiany, ale przemijająco, czasowo; odtąd jednak dawniej używana nazwa Grabionków znika we wszystkich dokumentach. Musimy tu dodać, że Maryanna Kalinowska, wniosła w dom męża nie małe bogactwa. Samych klejnotów przekazała jej matka za 250.000 czerwonych złotych, bo za taką sumę były one zastawione u Ponińskiego i wykupione w 1743 r.

Maryanna Grabiauczyna należała do piękności ówczesnych, wychowanie otrzymała świetne, młodość spędziła w podróżach po Europie i w Warszawie — wyszedłszy jednak za mąż, umiała się pogodzić z niewesołem życiem na kresach. Legenda dotąd przechowywana w rodzinie, utrzymuje, że pani ta przytomnością swoją i odwagą potrafiła się obronić w zamku Rajkowieckim napaści hajdamaków, którzy ją kilka dni trzymali w oblężeniu.

Tutaj to przyszedł na świat Tadeusz, jedyny syn podczaszego latyczowskiego. Posiadamy metrykę przyszłego mistyka, wyciąg z księgi chrztów Szarawieckiego kościoła, zrobiony niewprawną ręką klasztornego kaznodziei; przytaczamy ją tu dosłownie:

„Urodził się z rana, o wschodzie słońca, miesiąca 8. stycznia, pod pełnią w sobotę, w dzień ś. Laurentego Justyniana, wigilię św. Magdaleny Roku Pańskiego 1740; chrzcił go z wody Jegomość X. Załuski, Przeor Szarawiecki, któremu na chrzcie dał imię Tadeusz Laurenty; kumowie, JMć. Panna Anna Ziobrowska z JMPanem Grzegorzem Komarnickim — szlachetnie urodzeni oboje.“

Chłopiec przyszedł na świat wątły, spieszono więc z udzieleniem mu sakramentu, a domownicy p. podczaszego latyczowskiego byli rodzicami chrzestnymi. O początkowem wychowaniu Tadeusza, nie wiele posiadamy szczegółów. W domu zostawał pod bezpośrednią opieką matki, ona go też wysłała za granicę, by się tam kształcił, a kiedy szesnastoletni panicz powrócił w francuskim stroju pod strzechę rodzinną, wówczas ojciec jego zamiłowany w swojszczyźnie, rozgniewał się do tego stopnia na syna, że mu się przed oblicze swoje stawić nie pozwolił.

Tadeusz znowu opuścił Polskę, udał się do Nancy, a potem do szkoły polskiej w Lunewillu, gdzie bywając na dworze Leszczyńskiego, spotkał się ze Stanisławem Poniatowskim. Nastąpiło między nimi nieporozumienie, skutkiem którego młody Grabianka przechował w sercu swojem niechęć dla przyszłego króla polskiego na zawsze.

Zgon podczaszego latyczowskiego przyspieszył powrót Tadeusza do kraju. Zjechał on do Lwowa na pogrzeb ojca, który odbył się wspaniale w październiku 1759 roku, jak o tem ówczesne wzmiankowały gazety. „Odprawował się akt pogrzebowy trzydniowy ś. p. JMć. p. Józefa Grabianki, podczaszego latyczowskiego u O. O. Reformatów konwentu Lwowskiego, przy nieustannych odprawujących się wigiliach i mszach śpiewanych.“ Duchowieństwa zebrało się sporo, wszystkie zakony były reprezentowane: „Po kondukcie miał żałobną mowę JMćPan Grabianka, syn JMć. p. podczaszego, który tak układnością swoją wrodzoną, jako i żałośnej mowy expressyą, wszystkich do żalu, niektórych do płaczu pobudził, z upraszaniem tak matki jako i swojem imieniem na obiad żałobny wszystkich przytomnych.“

Kościół szczególnie kunsztownie był przybrany, cały obciągnięty kirem, ołtarze nie wykluczając wielkiego, przystrojone w herb zmarłego *Bróg* z rozmaitemi odmianami; dla uwydatnienia przytaczamy tutaj ustęp niewielki z powyższego opisu: „Wielki ołtarz w perspektywę był wystawiony, w środku perspektywy była odmalowana osoba wchodząca w grób z napisem *ex circumstantia* herbownego Brogu ś. p. J. P. Podczaszego *Ingredieris in abundantia sepulchrum.* (Wstąpisz do grobu posiadając obfitość dóbr wszelakich). Wyżej w tejże perspektywie ołtarza, herbowny Bróg, do którego aniołowie składają snopki z napisem: *Sicut infertur Acervus tritici.* (Unosi się jak bróg pszenicy). Wyżej jeszcze nad *Brogiem* zodyakowe znaki, pod któremi zachorował i umarł JP. Podczaszy.“

W sześciu oknach głównej nawy zawieszone były tarcze herbowne rodzin z nieboszczykiem spokrewnionych. W pierwszem *Kalinowa* Maryanny Kalinowskiej, żony podczaszego, w drugiem *Zadora* na pamiątkę powinowactwa z Lanckorońskimi; w trzecim *Pobóg* czyli *Lubicz* na cześć Katarzyny Polanowskiej, miecznikowej podolskiej a stryjecznej podczaszego; w czwartem *Jastrzębiec* Zborowskiej, żony Kaspra Grabianki z XVI wieku; w piątem *Pilawa* Maryanny Potockiej, żony Marcyana pradziada; w szóstem *Ciołek* Brzeskiej, żony prapradziada; wszystkie zaopatrzone stosownemi łacińskiemi sentencyami.

Nie potrzebujemy dodawać, że sporo znajomych i krewnych zebrało się dla oddania ostatniej posługi zmarłemu; do rzędu tych należeli Potoccy, Jabłonowscy, Ossolińscy i Stadniccy.

Zimę następną przepędził podczaszyc we Lwowie, zkąd udał się z wiosną na Podole dla uregulowania interesów, i niebawem kraj znowu opuścił. Tutaj nam braknie zupełnie szczegółów z następujących lat dziesięciu życia p. Tadeusza. Wiemy tylko, że ciągle odbywał podróże, że w 1760 r. mieszkał w Paryżu, przyjęty na dworze królewskim, że umiał sobie zyskać ogólną sympatyę pełnem dystynkcyi zachowaniem.

Czy już się wówczas poświęcał badaniu nauk tajemniczych, z pewnością twierdzić nie można, w tej wszakże epoce losy młodego Grabianki rozstrzygnąć się musiały ostatecznie Dziesięciolecie to stanowiło, czy ma pójść śladem ojców, osiąść na glebie rodzinnej, dobijać się zaszczytów w Rzeczypospolitej, czy też rzucić się na drogę niezwykłą, prawie awanturniczą, która mogła mieć urok dla człowieka z żywą imaginacyą i niepospolitem wykształceniem, ale wykolejała go, że tak powiemy, ze zwyczajnej karjery, gotowała może sporo wziętości, ale też nie mało trosk i zawodów.

Jaki wypadek mógł popchnąć szlachcica kresowego, rozwielmożnionego bogactwem, rozswawolonego tradycyonalną bezkarnością,

przedniej sesyi zmian regulaminu. Zmiany te uchwalone na wniosek p. **Chrzanowskiego** zawierały także i to doniosłe postanowienie, że na żądanie pewnej liczby posłów może być otwartą rozprawa nad odpowiedzią na interpelacyę. Wspomnione pismo Prezydyum Namiestnictwa tyczy się tylko tej zmiany i tak opiewa w głównym ustępie:

„Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1. b. m. postanowić, iż uchwalona na posiedzeniu sejmowem z dnia 13. października 1874 zmiana § 79. regulaminu dla Sejmu krajowego, o ile takowa dotyczy interpelacyi, wystosowanych do c. k. Namiestnika, nie może wejść w wykonanie, ponieważ postanowienia co do traktowania takich interpelacyi, jako sięgające po za wewnętrzny zakres działania Sejmu krajowego w ogóle, tylko w drodze ustawodawczej mogą przyjść do skutku, z której to przyczyny prowizoryczne obowiązujące postanowienia § 79. regulaminu czynności galicyjskiego Sejmu krajowego nie mogą być zmienione jednostronną uchwałą sejmową.“

P. **Wolański Erazm** składa do laski marszałkowskiej następujący, przez 14 posłów podpisany wniosek, w sprawie taryf kolejowych:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić! Wzywa się wysoki c. k. rząd, by we właściwej drodze postarał się o uregulowanie kosztów transportu w ten sposób, ażeby produkcya krajowa mogła wytrzymać konkurencyę zagraniczną.“

Odczytano następnie spis petycyi dotąd wniesionych. **Wydział powiatowy** w Krośnie prosi o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów budowy mostu na Wisłoku pod Krosnem. **Garbaczewski Jan**, nauczyciel w Tarnopolu prosi o udzielenie alimentacyi lub zapomogi. **Komitet dla niesienia pomocy** ubogim uczniom uniwersytetu wiedeńskiego prosi o zapomogę. **Wisłocki Emil** ponawia corocznie wnoszoną petycyę o subwencyę na cele literackie. Wszystkie petycye odesłane zostały do komisyi budżetowej.

Nastąpiły potem wybory do pięciu komisyi. Rezultat wyboru czterech komisyi został ogłoszony w ciągu posiedzenia. Skład komisyi kultury krajowej podany będzie do wiadomości Izby dopiero na następnem posiedzeniu. Przy ogłoszeniu rezultatów wyboru p. **Antoniewicz** zaczął mówić po rusku, przeciw czemu zaprotestowali niektórzy posłowie uwagą, że sprawozdawca komisyi skrutacyjnej używać powinien urzędowego t. j. polskiego języka.

Skład wybranych komisyi jest następujący:

Komisya budżetowa: pp. br. **Baum**, **Chrzanowski**, dr. **Czerkawski**, **Hausner**, ks. **Kaczała**, dr. **Kamiński**, **Kaszewko**, **Skrzyński**, ks. **Szaszkiewicz**, dr. **Weigel**, hr. **Wodzicki**, dr. **Zucker** i dr. **Zyblikiewicz**.

Komisya drogowa: pp. **Chrapek**, dr. **Gross**, **Hoppen**, **Jaworski Apolinary**, **Krzeczunowicz**, ks. **Lisiewicz**, **Męciński**, **Michalski** i **Wolański Erazm**.

Komisya prawnicza: pp. dr. **Kabat**, **Kowalski**, dr. **Waygart**, **Jasiński Józef**, dr. **Rydzowski**, dr. **Wesołowski**, **Spławiński**, dr. **Fruchtmann** i **Rylski**.

Komisya administracyjna: pp. dr. **Dunajewski**, **Grocholski**, **Gniewosz**, dr. **Hoszard**, **Kocyłowski**, hr. **Koziebrodzki**, **Kraiński**, książę **Leon Sapieha**, hr. **Szeptycki**, **Smarzewski**, **Wężyk** i ks. **Zakliński**.

Komisya kultury krajowej: pp. **Abrahamowicz**, hr. **Dzieduszycki**, ks. **Krasicki**, **Słonecki**, **Badeni Józef**, książę **Czartoryski**, **Szczepański**, **Polanowski** i **Szumańczowski**.

Nastąpiło potem pierwsze czytanie dwóch przedłożeń Wydziału krajowego: o budowie domu położnic (sprawozdawca p. **Serwatowski**) i o przyznaniu inżynierom okręgowym cechy stałych urzędników krajowych (sprawozdawca p. hr. Badeni). Oba przedłożenia odesłano do komisyi budżetowej.

Projekt ustawy, zezwalający gminie miasta Strzyżowa na pobór opłaty od gorących napojów, uchwalony został w drugiem i trzeciem czytaniu, a to po przyjęciu wniosku sprawozdawcy p. **Skwarczyńskiego**, że wszystkie sprawy tego rodzaju mają być podawane wprost do drugiego czytania bez drukowania. Taką samą uchwałę wyjednał p. hr. **Badeni** dla przedkładanych przez Wydział krajowy projektów o poborze opłat mytniczych.

Komisya budżetowa i drogowa ukonstytuowały się w ciągu posiedzenia. Pierwsza wybrała przewodniczącym p. hr. **Wodzickiego Henryka**, zastępcą przewodniczącego p. dr. **Czerkawskiego** a sekretarzem p. dr. **Zuckera**; druga wybrała przewodniczącym p. **Krzeczunowicza**, zastępcą przewodniczącego p. dr. **Grossa** a sekretarzem p. **Męcińskiego**.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 Następne posiedzenie zapowiedział marszałek na dzień 9. kwietnia o godzinie 11. rano. Na porządku dziennym dalszy wybór komisyi i pierwsze czytanie kilku przedłożeń, między którymi znajduje się także wniosek Wydziału krajowego w sprawie budowy gmachu sejmowego.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Dnia 4 b. m. po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Antoniego wyjechał Najj. Pan z Tryestu do Gorycyi. Pp. ministrowie towarzyszyli Najj. Panu w tej podróży; Najd. Arcyksiążęta pozostali w Tryeście.

Podróż z Tryestu przez terytoryum goryckie była jednym wielkim pochodem tryumfalnym. Wzdłuż całej linii kolejowej witały Najj. Pana niezliczone tłumy ludności. Wszystkie domy były wspaniale przystrojone. W Monfalcone wysiadł Najj. Pan z wagonu i przyjął najłaskawiej powitanie tamtejszych władz, duchowieństwa i licznie zgromadzonej publiczności.

Do Gorycyi przybył Najj. Pan o godz. 10 przed południem. Na dworcu kolejowym powitali Monarchę naczelnicy wszystkich władz państwowych i miejskich. Wzdłuż *Corso Francesco Giuseppe* oczekiwały przejazdu Cesarza nieprzejrzane tłumy ludu, deputacye obywatelskie, gmin zamiejscowych, młodzież szkolna i przyjęły Najj. Pana z nieopisanym zapałem. Wszystkie ulice Gorycyi, któremi przejeżdżał Monarcha, były świetnie przystrojone. Przed rezydencyą Cesarską zgromadziła się bardzo licznie publiczność i w chwili pojawienia się Najj. Pana wznosiła okrzyki na cześć Jego. Tu oczekiwali Najj. Pana Arcybiskup z duchowieństwem, hr. Coronini, władze cywilne i wojskowe, i deputacye rozmaitych gmin goryckich. Najj. Pan udzielił posłuchania arcybiskupowi, duchowieństwu, wydziałowi krajowemu, generalicyi, oficerom sztabowym, naczelnikom władz, radzie gminnej, Izbie handlowej, licznym deputacyom a prócz tego 60 osobom prywatnym. Na dworcu kolejowym w Gorycyi wręczyła Najj. Panu deputacya dam pod przewodnictwem hr. Eugenii Attems prześliczny bukiet z białych kamelii i fiołków.

Po skończonych audyencyach zwiedził Najj. Pan szpital wojskowy, dyrekcyę lasów, zakład głuchoniemych i słynną fabrykę papieru Rittera. Następnie odbył się przegląd wojska. Najj. Pan wyraził oficerom najwyższe swe uznanie. O godzinie 6 odbył się obiad, na który zaproszeni byli pp. ministrowie tudzież dygnitarze miejscowi. Wieczorem oświetlono całe miasto; przed rezydencyą cesarską grała muzyka wojskowa; obywatelstwo miejskie urządziło wspaniały pochód z pochodniami. Po godzinie 8 wieczorem udał się Najj. Pan na przedstawienie teatralne. Odegrano operę Marchetti'ego, *Ruy Blas*. Na każdym kroku spotykały Najj. Pana entuzyastyczne owacye.

Na przemowę prezydenta Izby handlowej w Gorycyi, odpowiedział Najj. Pan: „Dziękuję Izbie handlowej za uczucie wiernego przywiązania, którego złożyło mi wyraz. Handel i przemysł tego kraju będzie i nadal, jak był dotychczas, przedmiotem mojej życzliwej troskliwości a mój rząd będzie się starał uczynić zadość Waszym życzeniom co do ulg w obrocie handlowym.“

Na przemowę Wydziału krajowego odpowiedział Najj. Pan: „Złożone mi świeżo przez Wydział krajowy wyrazy uczuć wiernego przywiązania, są dla mnie nowym dowodem tego gorącego, austryackiego patryotyzmu, jaki całą ludność hrabstw Gorycyi i Gradyski stale i bez różnicy narodowości ożywia. Losy i rozwój tego kraju leżą mi na sercu i są przedmiotem mojej troskliwości.“

Na przemówienie Rady gminnej, odpowiedział Cesarz: „Cieszę się, że Gorycyę znowu ujrzałem i z zadowoleniem przyjmuję wiadomość o lojalnem usposobieniu, które mi wyraża reprezentacya miasta. Niechaj Gorycya wytrwa w swojej znanej wierności a Moja Cesarska łaska zawsze ku niej zwróconą będzie.“

Najj. Pan wystosował następujące dwa odręczne pisma: „Kochany baronie Pino! Także i tym razem za pobytem Moim w Tryeście spostrzegłem wszędzie z żywem zadowoleniem niezmienioną przychylność i lojalne usposobienie ludności. Serdecznie ucieszyła mnie miła pamięć, którą Tryest zachowuje dla Mojego niezapomnianego brata, a którą w tak wymowny sposób okazał przez wystawienie pomnika. Za te gorące patryotyczne objawy wyrażam całej ludności Moje podziękowanie i Moją szczególniejszą łaskę, oraz polecam Panu, abyś to podał do wiadomości publicznej. Przy tem objawiam niepłonną nadzieję, że troskliwości Mego Rządu i zastosowanej do zmienionych stosunków czynności doświadczonego stanu kupieckiego w Tryeście, powiedzie się pokonać trudności, na jakie w tej chwili rozwój handlowy natrafia. Tryest 3. kwietnia 1875 r. *Franciszek Józef.*“

Drugie pismo tak opiewa: „Kochany Baronie Pino! Z żywem zadowoleniem przekonałem się ponownie podczas obecnego pobytu Mojego w Gorycyi o wierności, serdecznem przywiązaniu i lojalnym sposobie myślenia ludności Mojego uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski. Polecam Panu wyrazić całej ludności Moje serdeczne dzięki i Moje zadowolenie z tak licznych i patryotycznych objawów i zapewnić Ją o Mojej najzupełniejszej łasce cesarskiej Zarazem wyrażam przekonanie, że przy wypróbowanym lojalnym sposobie myślenia całej ludności i przy ochotnym jej współudziale powiedzie się Mojemu Rządowi zabezpieczyć krajowi stały rozwój. Gorycya 4. kwietnia 1875. *Franciszek Józef.*“

D. 5. o godz. 7. z rana przybył Najj. Pan na dworzec kolejowy w Gorycyi w towarzystwie namiestnika br. Pino, celem wyjazdu do Wenecyi. Monarchę przyjęli na dworcu pp. ministrowie, naczelnicy władz, arcybiskup i licznie zgromadzona publiczność. Najj. Pan pożegnał się serdecznie z wszystkimi obecnymi a Swego b. nauczyciela, hr. Coronini, uściskał kilkakrotnie. Wśród nieustających okrzyków wsiadł Najj. Pan do włoskiego wagonu dworskiego. Ministrowie odjechali wprost z Gorycyi do Wiednia.

O godzinie wpół do 8. stanął pociąg w Cormons. W świcie Najj. Pana znajdowali się poseł austryacki hr. Wimpffen, generalny konsul Pilat, attaché wojskowy podpułkownik Haymerle i sekretarz poselstwa br. Passetti. Przyjęcie było wspaniałe; czteroletnia córeczka br. Locatelli wręczyła Najj. Panu przepyszny wieniec z wstęgą czerwono-białą; prócz tego wręczono Najj. Panu adres i album miasta Cormons. Cesarz wyraził się bardzo łaskawie o przyjęciu.

Do Udine, pierwszej stacyi włoskiej przybył pociąg o godz. 8 z rana; tu nastąpiło pierwsze urzędowe przyjęcie ze strony władz włoskich. Na dworcu kolejowym wspaniale upiększonym, wystąpiła kompania honorowa. Generał Menabrea powitał Cesarza w imieniu Króla Wiktora Emanuela. Generał Menabrea miał na sobie wielki krzyż orderu Leopolda, Najj. Pan zaś oznaki orderu Annuncyaty. Cesarz zrobił przegląd kompanii honorowej i kazał sobie przedstawić oficerów.

W Pordenone i Treviso było równie świetne przyjęcie tak ze strony władz włoskich, jakoteż ze strony publiczności; zapał tej ostatniej był nie do opisania. O godz. 11. min. 6 przed południem stanął pociąg dworski na dworcu kolejowym w Wenecyi.

Wszystkie szczegóły przyjęcia Najj. Pana w Wenecyi w chwili przybycia, są już znane czytelnikom z obszernych telegramów. Dzienniki zagraniczne nie zawierają w tej mierze zgoła nic nowego.

Wieczorem d. 5. b. m. była Wenecya wspaniale oświetloną. Tegoż samego dnia odbyła się u włoskiego ministra spraw wewnętrznych uczta na cześć hr. Andrassy'ego. Na ucztę tę zostali zaproszeni minister prezydent Minghetti, włoscy ministrowie spraw wewnętrznych, wojny i marynarki, wiceprezydent senatu hr. Serra, prezydent Izby deputowanych Biancheri, generalny sekretarz urzędu zagranicznego, Artom, następnie hr. Wimpffen, br. Hofmann i świta dyplomatyczna hr. Andrassy'ego.

Perseveranza donosi, że Cesarz przyjmował dnia 7. b. m. włoskiego ministra spraw wewnętrznych i powiedział mu: „Jestem zadowolony, iż mogłem spełnić życzenie oddania królowi odwiedzin złożonych w Wiedniu, a złożenia zarazem dowodu szczerej przyjaźni dla mego brata i przyjaciela, tudzież gorącej sympatyi dla tego kraju i ludu. Cieszę się wzajemnemi objawami życzliwości obu krajów i przekonany jestem, że przyjaźń ta oparta na wzajemnym szacunku i wspólności interesów będzie trwałą. Spodziewam się, że te szczęśliwe stosunki jeszcze więcej staną się ściślemi i przejęty jestem najprzychylniejszemi życzeniami dla Włoch.“

---

spadkobiercę nazwiska mającego niemało wziętości u szlachty, spokrewnionego z pierwszemi domami w Rzeczypospolitej — na tę nieutartą ścieżkę, po której nikt u nas prawie nie kroczył?.. Zapewne wykształcenie zagraniczne, ocieranie się o ludzi pracujących nad rozwiązaniem zagadnień nigdy dotąd nierozstrzygniętych.

Longinow, a jest on jedynem źródłem z tej epoki życia Grabianki, takie nam podaje szczegóły duchowego przeobrażenia Tadeusza. Razu pewnego, przybywszy w interesie do Warszawy, spotkał się hrabia z dawnym dobrym znajomym, głośnym przedtem z rozwiązłego życia, a znalazłszy go zupełnie z wad wyleczonym, dziwił się niepomału, i począł badać, jakim sposobem zwalczyć mu się udało złe skłonności?

Przyjaciel wyznał, że poprawę zawdzięcza tajemniczym naukom, do których miał szczęście być przypuszczonym. Zdziwiło niepomału Grabiankę to odkrycie; zdawało się że znajomy pozyskał przeważny wpływ nad nim; zapoznał go on przy tem ze zwolennikami magii. Stosunki z nimi tak silnie wpłynęły na Tadeusza, że postanowił poświęcić się zbadaniu onej mądrości, tem bardziej że poznanie jej obiecywali mu nowi przyjaciele, już wówczas czerpiący pełną ręką z dobrze złotem wypchanej kieszeni hrabiego. Grabianka wkrótce przedsięwziął podróż, celem wynalezienia mędrca obdarzonego wyższem natchnieniem, który by mu odkrył wielką tajemnicę.

Rozpoczął wędrówkę od Berlina, gdzie było wówczas wielu pracujących nad magią. Spotkał się tam z bibliotekarzem Fryderyka II., opatem Pernettim, alchemikiem i autorem znanego dzieła: *Les fables Egyptiennes et Grèques*. Hrabiemu nie szło o zyski, nie badał więc tajemnicy robienia złota, pragnął tylko wyższej mądrości, i gdy Pernetti nie mógł mu poradzić, ani też wskazać sposobów do odszukania prawdziwego mędrca, po daremnych zabiegach postanowił wyjechać z Berlina.

Niechciał Pernetti wypuszczać człowieka, którego należało ze względu na jego bogactwa przywiązać do siebie. Dlatego też przyszedł do Grabianki w dzień do wyjazdu przez młodego Polaka wyznaczony, i oświadczył, że znalazł nakoniec mędrca, jakiego on właśnie szukał — **mającego głos**, za pomocą nauki liczb czyli kabały. Nieznajomy ów nazywał się Brumer. Hrabia z uniesieniem podążył do niego.

Brumer przyjął gościa uroczyście i oświadczył, że już od dwóch lat, będąc posłusznym wyższemu rozkazowi, oczekuje w Berlinie na cudzoziemca, którego niebo chce wywyższyć i że tym wybranym jest właśnie on, Grabianka. Łatwowierny hrabia został w Berlinie i oddał się z Brumerem nauce kabalistyki. Wypadło z niej, że przez pierwszych lat siedem winien się on kształcić, drugich lat siedem będzie rozkazywać, a w końcu dwa razy siedem królować. Ostatnie miało oznaczać osiągnienie tronu polskiego, czego się istotnie mógł każdy znakomitszy Polak spodziewać, tytułem praw ówczesnych, jeśli nie przy pomocy anarchii panującej w Rzeczypospolitej.

Mistycyzm Brumera olśnił do reszty Grabiankę, a przepowiednie roznieciły w nim niepodobną do urzeczywistnienia chęć sławy. W obec tak nastrojonego umysłu nie pozostawało żadnych już trudności dla nauczyciela, by ostatecznie zawrócić głowę swojemu uczniowi i zniewolić do uwierzenia w wielkie posłannictwo, do jakiego jest przeznaczony. Wmówili w hrabiego, że same niebo rozkazuje mu wraz z współtowarzyszami poświęcić siebie Bogu i że wyłącznie jemu nadana jest władza przyjmowania członków do tego nowo zawiązującego się bractwa.

Głównym jednak zamiarem oszustów było zachęcić Grabiankę do studyów nad alchemią, a co zatem idzie do prób alchemicznych. Wiadomo bowiem, że niema lepszego nad ten środek do odarcia raz pochwyconej ofiary, a hrabia był jeszcze podówczas bardzo bogaty. Otóż po wtajemniczeniu go w naukę liczb, po rozognieniu jego wyobraźni nadzieją świetnej przyszłości, Brumer i Pernetti poczęli namawiać hrabiego do rozpoczęcia prób alchemicznych, przezwyciężając w nim obojętność do robienia złota argumentem, iż potrzeba będzie znacznych sum pieniężnych do osiągnięcia zamierzonego celu.

W skutek tego zapoznali oni Grabiankę z alchemikiem, którego nazwisko okryli tajemnicą (Cagliostro?). Nieznany magik przyjęty jako członek nowopowstającego towarzystwa, przyłożył rękę do wspólnych usiłowań, odkrył pozornie hrabiemu tajemnicę „filozoficznego kamienia“, i upewnił o nieomylności swoich przekonań. A kiedy się udało oszustom wyłudzić wskutek tego znaczne od p. Tadeusza pieniądze, niby dla doświadczeń alchemicznych niezbędne, zaprzestali wówczas sprzeciwiać się jego na czas jakiś do Polski wyjazdowi, niezapomnieli jednak zaopatrzyć odjeżdżającego szczególnemi przestrogami. Treścią ich było, że hrabia powinien z pilnością odczytywać biblię i badając ją oczekiwać chwili, kiedy nauka wyższej magii przystępną mu się stanie, gdyż z kabały wypadło, że to nastąpi nieodwołalnie. Przepowiedziano mu nadto, że pozna tajniki magii, ale nie w tem miejscu i nie od tej osoby, gdzie i od kogo spodziewa się i oczekuje.

Najj. Pan nadał Wimpffenowi wielki krzyż orderu Leopolda. Andrassy konferował z Luzattim w sprawie układu handlowego. Monarchowie udali się dnia 6. b. m. na przedstawienie galowe w teatrze *Fenice* o godzinie 10tej — liczna publiczność powitała ich z entuzyazmem. O 11½ opuścili teatr. W wycieczce monarchów na Lido wzięli udział książęta, tudzież małżonka ks. następcy tronu i obie świty. Monarchowie przyjęci przez Siudaco, i przez radę administracyjną towarzystwa kąpieli morskich, zabawili tam przez godzinę.

Najj. Pan odjechał z Wenecyi dnia 7. b. m. o godzinie 10 rano. Członkowie dworu włoskiego otrzymali wysokie ordery austryackie: książęta wielki krzyż orderu Stefana, hr. Canteli w. krzyż Leopolda, hr. Panissera w. krzyż orderu Franciszka Józefa. Świta cesarska otrzymała dekoracye włoskie. Prócz Wimpffena udzielił cesarz dekoracye członkom ambasady austryackiej.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Dzienniki wiedeńskie zajmują się prawie wyłącznie podróżą Najj. Pana. Omawiają one przedewszystkiem wspaniałe przyjęcie Najj. Pana w Tryeście. Z powodu odsłonięcia pomnika dla cesarza Maksymiliana poświęca prasa obszerne artykuły pamięci Jego i wylicza zasługi Arcyksięcia Admirała około austryackiej maryuarki wojennej. Niektóre dzienniki zastanawiają się nad artykułem włoskiego dziennika wojskowego, *Italia militare*, (podnosiliśmy go wczoraj) i nad powitaniem Najj. Pana w imieniu armii włoskiej. Lojalność i szczerość tego powitania wywoła niezawodnie podobne uczucia w armii cesarskiej.

— Najdostojn. Arcyksiążę Albrecht, wyjechał d. 4. b. m. z Wiednia do Arco.

— Minister prezydent ks. A. Auersperg, powrócił dnia 5. b. m. z Tryestu do Wiednia.

— Ces. i król. austryacko-węgierski konsul generalny w Warszawie, br. Brenner, zarządził pomiędzy poddanymi austryackimi, przebywającymi w Królestwie, składkę na rzecz fundacyi Cesarza Franciszka Józefa; zebrano w ogóle na ten cel 322 rubli 50 kop. i 50 zł. w. a.

— Najj. Pan pozwolił węgierskiemu poddanemu Wiktorowi Johnowi, zamieszkałemu w Tryeście, przyjąć posadę konsula Rzeczypospolitej San Domingo w Tryeście.

— Izba handlowa w Zadarze wybrała lekarza powiatowego w Sebenico, dr. Krzysztofa Kowaczewicza, posłem na sejm dalmatyński.

— W Florencyi zmarł d. 3. b. m. tajny radca br. Gabryel Pronay Tót-Prona, członek Izby wyższej sejmu węgierskiego i generalny inspektor kościoła ewangielickiego na Węgrzech.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 5. b. m. obwieszczono o stawy o egzekutorach sądowych i organach doręczających uchwały sądowe. Projekt ustawy o podatku od transportów, tudzież o należytościach stemplowych i taksach, został przyjęty z nieznacznemi zmianami. W sprawie wybudowania drogi żelaznej z Budapesztu do Semlina na lewym brzegu Dunaju, odbyła się d. 4. b. m. narada reprezentacyi miejskiej. Uchwalono upraszać rząd o wykonanie tej budowy.

— D. 6. b. m. zagajone zostały wszystkie sejmy krajowe z wyjątkiem sejmu dalmatyńskiego. — W sejmie czeskim powitał marszałek nowo wstępujących deputowanych czeskich, podnosząc ich samodzielną politykę, mającą na oku interesa krajowe; na posiedzenie przybyło dziewięciu posłów czeskich. — W sejmie tyrolskim pojawili się wszyscy posłowie z południowego Tyrolu.

— W Pradze zmarł dnia 5. b. m. czeski pisarz, poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, professor Zeleny.

— D. 5. b. m. odbywały się w Czechach wybory uzupełniające do sejmu z grupy większych posiadłości. Z fideikomisowych większych posiadłości wybrani zostali pp. hr. Hugo Khevenhüller i hr. Karol Maks. Zedtwitz; z niefideikomisowych posiadłości wybrany został br. Ottomar Nadberny.

— Klub staroczeski odbył dnia 4go b. m. w Pradze zgromadzenie, na którem z wielu stron domagano się usilnie porzucenia polityki biernej. Rieger odpowiedział, że nie może to stać się nagle i bez pośrednictwa i prosił „ażeby przynajmniej do powrotu Najj. Pana powstrzymano się z tą sprawą; niepodobna bowiem przewidzieć, co się wówczas stanie w Wiedniu." Następnie uchwalił klub nie brać udziału w obradach sejmu, lecz wystosować memoryał i przesłać takowy marszałkowi krajowemu przez dwóch deputowanych.

— Protokolant w procesie Ofenheima, dr. Alojzy Rużiczka, wciągnięty został do listy obrońców w sprawach karnych i wstąpił do kancelaryi dr. Neudy jako koncypient adwokacki.

Niemcy. Na pierwszem po feryach wielkanocnych posiedzeniu sejmu pruskiego (5. b. m.) przedłożył minister finansów Camphausen zamknięcie rachunków za rok 1874. Nadwyżka dochodów po nad kwotę preliminowaną wynosi 16 871.468 tal., nadwyżka wydatków 8,936.709 tal. Nadzwyczajne wydatki przewyższają nadzwyczajne dochody o 1,147.300 tal. tak, że ogółem wynosi nadzwyżka 6,787.459 tal. Minister nadmienił nadto, że w 1. kwartale 1875 wydano na budowle kolejowe 24 milionów mark.

Następnie wniósł Virchow interpellacyę, kiedy zaprowadzoną zostanie ordynacya obwodowa i prowincyonalna w prowincyi nadreńskiej. W interpelacyi tej, mówił Virchow, nie powinien minister spraw wewnętrznych upatrywać żadnej opozycyi lecz jedynie wyraz życzenia, aby prowincye zachodnie nie były odmiennie traktowane od wschodnich. Minister odpowiedział, że rząd jest najzupełniej przekonanym o konieczności rozszerzenia reform administracyjnych także na prowincye zachodnie, lecz projekt odnośny nie może być w tej sessyi przedłożony. Czy zostanie wniesiony na sessyi następnej, zależeć będzie od wielu okoliczności, których obecnie jeszcze przewidzieć nie można.

— Według prywatnego telegramu *Vaterlandu* został redaktor bawarskiego *Vaterlandu*, Dr. Sigl na rekwizycyę sądu monarchijskiego aresztowany w Salzburgu. Dr. Sigl został niedawno za obrazę ks. Bismarcka skazany na sześć miesięcy więzienia.

— Trybunał kościelny w Berlinie orzecze niebawem usunięcie księcia biskupa wrocławskiego, Förstera. Sprawa ta wywołała niezwykłe wrażenie w Niemczech, biskup wrocławski uważany był bowiem za reprezentanta najbardziej umiarkowanego kierunku i miał wielkie wzięcie u dworu. *Nord. Allg. Ztg.* umieszcza komunikat, będący niejako usprawiedliwieniem surowego postępowania rządu z tym biskupem.

„Wystąpienie przeciw księciu biskupowi Foersterowi wzbudziło słusznie szczególną uwagę. Nawykniętc uważać Foerstera za reprezentanta kierunku umiarkowanego między biskupami i z wielu stron przypisywano mu za każdym nowym zwrotem w duchownej walce zamiary pośredniczące. Nie wchodząc o ile zdanie takie było usprawiedliwionem po poddaniu się biskupa uchwałom watykańskim — wszelako w każdym razie ostatnie zachowanie się Foerstera dowodzi, że z owem poddaniem się i w obec dążeń przeważnych w Rzymie nie można już mówić o udzielności stanowiska biskupa, i że nawet osobiście zgodny prałat nie może być czem innem, jak sługą panującego ultramontańskiego kierunku. Z pewnością usiłował Foerster, o ile możności, zewnętrzne zatargi w swojej dyecezyi wstrzymywać, a jak wiadomo, spodziewał się przez osobiste narady z byłym naczelnym prezydentem Nordenflycht stworzyć jakiś rodzaj *modus vivendi*. Ale dążność ta dałaby się wykonać jedynie kosztem ustaw państwa, a podobnie jak dawniejszy naczelny prezydent na tem się zawiódł, musiała w końcu zwichnąć się także dążność biskupa o faktyczne utrzymanie interesów państwa. Zajątrzenie przeciwieństw przez encyklikę przyspieszyło tylko katastrofę Foerstera — zresztą nie było już sposobu uniknięcia jej. Wskazywano wielokrotnie na to, że Foerster szczególniejszej używa powagi u dworu. Jest to prawdą i łatwo ją wytłumaczyć całem jego dawnem postępowaniem, bo wiadomo, że Cesarz jak Cesarzowa okazywali księciu biskupowi aż do niedawna sympatyę swoją najwyższą. Tem więcej z teraźniejszego postępowania rządu poznać można, że we wszystkich dotychczasowych stosunkach rozstrzyga u nas wyłącznie polityka państwa (*raison d'état*) i interes publiczny."

Francya. Minister finansów Leon Say domaga się stanowczo, ażeby Zgromadzenie narodowe uchwaliło przed swem rozwiązaniem się budżet na rok 1876. Minister mniema, że Zgromadzenie narodowe powinno być rozwiązanem najpóźniej we wrześniu, mimo to sądzi on, że uchwalenie nowego budżetu nie zajmie więcej, jak piętnaście posiedzeń, ponieważ rząd nie będzie wnosił żadnych nowych podatków ani też pożyczek. Stan dzisiejszy Francyi pod względem finansowym jest tak świetny, jak za najpiękniejszych czasów monarchii lipcowej i drugiego cesarstwa. Uchwalenie więc budżetu na rok 1876 nie natrafi na żadne przeszkody i trudności i z tych powodów żąda minister, ażeby budżet zawotowano.

— Stosunek między Thiersem a marszałkiem Mac-Mahonem miał uledz w ostatnich dniach znacznym zmianom na lepsze. W kołach półurzędowych utrzymują już nawet, że Thiers będzie otwarcie popierał dzisiejszy rząd marszałka Mac-Mahona.

Przy sposobności udzielenia marszałkowi orderu złotego runa nastąpiło między obydwoma tymi mężami pewne zbliżenie, a stronnictwo republikańskie jak również pewne koła rządowe usilnie starają się o to, ażeby jak najbardziej ścieśnić stosunek między Thiersem a Mac-Mahonem. Dzienniki półurzędowe piszą już o tym zwrocie, a *Moniteur* dowodzi, że stanowisko rządu, który jest republikańskim, bardzoby się wzmocniło, gdyby Thiers stanął w szeregu albo na czele stronnictwa rządowego.

— Czytamy w korespondencyi paryzkiej *Gaz. Augsb.*: Przezorniejsi z pomiędzy bonapartystów zaczynają się przygotowywać do opuszczenia sztandaru, pod którym dotąd walczyli. Ganią oni zbyt gwałtowne wystąpienie Cassagnaca i kilku innych przywódzców stronnictwa przeciw dzisiejszemu gabinetowi i utrzymują, że jest obowiązkiem każdego dobrego patryoty popierać dzisiejszy rząd, skoro się ma przekonanie, że zdoła on utrzymać porządek i zapewnić pokój krajowi. Można się więc spodziewać, że marszałek Mac-Mahon, który w ostatnich zwłaszcza czasach, dość stanowczo występował przeciw bonapartystom, będzie w krótce już liczył do swych zwolenników znaczną część tak zwanych przezornych bonapartystów. Gdyby dzisiejszy stan rzeczy naturalnym trybem się rozwiązał, musiałoby przyjść do tego, że legitymiści i bonapartyści ustąpiliby z placu boju, tak że po upływie sep tenatu rozstrzygałaby się walka o suprema cyę w kraju i w rządzie już tylko między republikanami i orleanistami. Zagranica ma o znaczeniu tego ostatniego stronnictwa mylne wyobrażenie; powszechnie przypisują temu stronnictwu mniejsze znaczenie, niż ono istotnie posiada. Tymczasem rzecz ma się wprost przeciwnie, a na dowód tego dość powiedzieć, że członkowie dzisiejszego rządu z wyjątkiem markiza de Meaux są albo otwartymi orleanistami jak Buffet(?) i Audiffret-Pasquier, lub też bardziej zrezygnowanymi niż szczerymi republikanami, jak Dufaure i Say, którzy gdyby mieli wybierać między konstytucyjną monarchią a republiką skłaniającą się ku radykalizmowi, oświadczyliby się z całą pewnością za konstytucyjną monarchią, której reprezentantami są właśnie orleaniści."

— Pułkownik Vilette, który jak wiadomo pomocnym był marszałkowi Bazaine przy tegoż ucieczce z więzienia, odsiedział już swą karę i udaje się w tych dniach do Madrytu w odwiedziny do swego starego przyjaciela.

— O zmianach w dyplomacyi francuskiej, które wskutek śmierci ambasadora w Londynie, hr. Jarnac, nastąpić muszą, pisze *Echo Universel*: „Spuściznę po hr. Jarnac może objąć tylko dyplomata, który obok wielkiego imienia posiada liczne stosunki ze społecznością angielską. Pod tym względem jest stanowisko ambasadora francuskiego przy dworze St. James bardzo trudnem. Posadę tę ofiarowano markizowi de Noailles, lecz ten odpowiedział, iż zdoła większe oddać usługi Francyi na swej dotychczasowej posadzie ambasadora Francyi przy dworze króla Wiktora Emanuela. W samej rzeczy markiz de Noailles zjednał sobie już bardzo znakomite i wpływowe stanowisko w świecie urzędowym. Z powodu odmowy markiza de Noailles zamianowany zostanie najprawdopodobniej ambasadorem w Anglii hr. d'Harcourt, dzisiejszy ambasador Francyi przy dworze austryackim. W skutek tej zmiany musiałaby nastąpić zmiana szefa ambasady w Petersburgu. Kandydatem na tę posadę ma być hr. Chaudordy, dzisiejszy pełnomocnik Francyi w Hiszpanii."

Ameryka. W Buenos Ayres zaszły się d. 28. marca gwałtowne zaburzenia, skierowane głównie przeciw Jezuitom. Angielski dziennik *Standard* donosi, że wspomnionego dnia zebrał się tłum blizko trzydziestotysięczny, i uderzywszy na kollegium jezuickie, oblał je naftą i spalił. Motłoch rozjuszony zamordował kilku księży, a kilku innych śmiertelnie poranił. Nienasycone tym zbrodniczym gwałtem, dokonanym na bezbronnych zakonnikach, rzuciło się rozbestwione pospólstwo na pałac arcybiskupi, i zniszczyło go w barbarzyński sposób. Powodem tego gwałtu miał być list pasterski, wydany przez arcybiskupa. Rząd wysłał do Buenos Ayres wojsko, aby położyć tamę dalszym wybrykom tłuszczy i wziąć w opiekę klasztory i gmachy rządowe. Aresztowano wiele osób, a w całej prowincyi ogłoszono stan oblężenia.

— Prześladowanie kościoła katolickiego w Brazylii nie ustaje. Dziennik *Apostolo* donosi, że rząd postanowił uwięzionych biskupów z Olinda i Para wysłać na deportacyę. Tenże sam dziennik donosi, że papieski prodelegat Ferrini tak dokuczliwie prześladowany był przez władze rządowe, iż to śmierć jego jeśli nie spowodowało to przyspieszyło. Inny dziennik, nieprzyjaźny kościołowi, *Brazilian Times*, usprawiedliwia natomiast środki rządowe, zarządzone przeciw biskupom, mówiąc, że biskupi w więzieniu nawet prowadzą wrogą rządowi agitacyę.

Hiszpania. W braku wszelkich wiadomości ważniejszych z Hiszpanii podajemy tu ustęp z charakterystyki króla Alfonsa XII. zamieszczonej w paryzkim *Figarze*. Młody monarcha zamieszkał w pałacu królewskim te komnaty, które dawniej zajmował jego ojciec Franciszek z Assyżu. Pałac królewski w Madrycie jest niezawodnie największą i najpyszniejszą rezydencyą monarszą w Europie. Jedną z ciekawych właściwości tego zamku jest, że pokoje, które od strony placu *d'Oriente* są dolnemi, z przeciwnej strony wypełniają ósme piętro. Dziwna ta okoliczność ztąd pochodzi, że na froncie niema piwnic, w tyle zaś są olbrzymie sklepienia, zawierające skarbiec królów hiszpańskich. W składach tych sklepionych złożone są także owe słynne pięknością i kosztownością swą kobierce i makaty, których wartość wynosi pięć milionów, a które tylko przy największych uroczystościach służą do ozdobienia pałacu. Dostojnością swą majestatyczną, godnością zachowania, postępowaniem zarówno poważnem jak naturalnem, łatwością, z jaką odgrywa już dziś swą rolę monarszą — Alfons XII. posiada wszystkie te zalety, które pragnie się widzieć w gospodarzu i panu odwiecznej rezydencyi monarszej. Twarz jego pełna jest powagi i słodyczy zarazem, mowa odznacza się spokojem i stanowczością. Wykształcenie bardzo rzadkie w tak młodym, bo zaledwie ośmnastoletnim młodzieńcu, wiele śmiałości i zręczności w ćwiczeniach ciała, głębokie poczucie obowiązku i odpowiedzialności, miłosierdzie w połączeniu z sprawiedliwością, zamiłowanie pracy, zwyczaj wstawania bardzo rano, zużycie rozumne całodziennego czasu — zgoła wszystkie warunki potrzebne temu, kto chce rządzić drugimi, oto powody powodzenia osobistego, jakie osiąga u wszystkich młody monarcha hiszpański. W armii dał on przykłady zimnej krwi, godnej podziwu; jak stary żołnierz umie stawić czoło niebezpieczeństwu i znosić trudy obozowe. W Madrycie pracuje z największą pilnością z ministrami i przewodniczy ich obradom z zdumiewającą dojrzałością sądu. Zapytania i odpowiedzi jego są zawsze trafne i stosowne; sumiennie bada każdą rzecz i każdego człowieka, z którym ma do czynienia. Jest przy tem w głębi serca nabożny a uczuciu jego katolickie i budująca gorliwość, z jaką spełnia praktyki chrześciańskie, zjednały mu już sympatyę duchowieństwa. — Podając ten idealny portret młodego króla, powtarzamy raz jeszcze, że bierzemy tę krótką charakterystykę z *Figara*, który jak wiadomo jest otwartym organem stronnictwa Alfonsistów.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 8. kwietnia b.r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wnioski, dążące do obniżenia wygórowanych cen mięsa wołowego we Lwowie. Wnioski w sprawie przeniesienia targu siana, słomy, kartofli i t. p. z placu Franciszkańskiego na plac Solskich. — Sprawozd. radny Piątkowski. 2) Prośba Mojżesza Rappa w sprawie dostawy kamienia ratyńskiego. Sprawa budowy bramy na cmentarzu Łyczakowskim. — Spraw. radny Zbrożek. 3) Prośby pp. Wojtyńskiego i Czajkowskiego o nadanie obywatelstwa, tudzież pp. Musilcwicza i Szwejkowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. — Spraw. radny dr. Pepłowski. 4) Wnioski o odpisanie zaległości 286 złr. 12 i pół cent. i 244 złr. 47 i pół ct. po byłych szynkarzach miej. Jakubie Leinwandzie i Leibie Wolischu. — Sprawozd. radny Dąbrowski. 5) Rozpisanie licytacyi na sprzedaż gruntu miejsk. »Klekuczka« zwanego. - Sprawozd. radny Dr. Zucker. 6) Wnioski względem dopłaty rocznej kwoty 136 zł. 50 ct. na częściowe pokrycie wydatków szkoły etatowej w Zubrzy, tudzież kwoty rocznej 75 złr. dla szkoły w Biłohorszczy. — Sprawozd. radny Dr. Jekeles.

≡ **Kolej Karola Ludwika.** Donosiliśmy wczoraj o usunięciu się nasypu i o przerwaniu ruchu na kolei między Złoczowem a Zborowem. Dziś odbieramy wiadomość, że w ciągu dnia wczorajszego usunęła się dalsza warstwa ziemi i że dopiero jutro rano kursować będą może znowu pociągi osobowe i ciężarowe na tej przestrzeni. Obecnie idą pociągi aż do uszkodzonego miejsca, gdzie podróżni muszą przesiadać do innego przygotowanego pociągu. Mimo to nie spóźnily się nigdy pociągi do tego

stopnia, aby na czas nie stanęły w Krakowie i Podwołoczyskach.

○ **Dyrektor ruchu** kolei Karola Ludwika, p. Ursprung wyjechał dziś rano do Złoczowa, aby przypilnować osobiście naprawę uszkodzonych miejsc koleji. Robotami, przy których zatrudniono stu robotników, kieruje nadinżynier Spalke.

— **Znaleziono** w niedzielę w restauracyi p. Stadtmüllera przy ulicy Dominikańskiej złoty pierścionek. Właściciel może tam zgłosić się po zgubę.

*** **Wylew Sanu.** Otrzymaliśmy z Jarosławia następujące wiadomości z dnia 7go b. m. Wczoraj ruszył tutaj miejscowy lód rzeki Sanu bez pozostawienia śladów spustoszenia, dzisiaj rano zaś wezbraną do 12 stóp wysokości rzeką nadeszły lody z gór, z któremi woda naniosła także wielką ilość drzewa spławowego, zabranego z przystań zimowych między Przemyślem a Jarosławiem, tudzież ze składów nadbrzeżnych na tej przestrzeni. Drzewo to po największej części zatrzymało się zrazu przy moście w Jarosławiu, następnie jednak przy znacznem podniesieniu się wody ruszyło z falą. Obecnie (około godziny 4tej z południa) woda z koryta rzeki rozlewa się po gruntach nadbrzeżnych i sięga do 13 stóp wysoko nad stan normalny. Ze strony miejscowej władzy zarządzono wszelkie środki ku ubezpieczeniu mostu rządowego w Radymnie i zapobieżeniu możliwym nieszczęściom z powodu zagrażającej powodzi.

— **Na fundusz zakupna „Unii"** Matejki złożono dotychczas we Lwowie 10.635 zł. 79 ct.

*** **Gwałt publiczny.** Dnia 1go b. m. w Wojakowej, w Brzeskiem, włościanin Tomasz Pajor, porwał się na tamtejszego leśniczego Adama Stojowskiego i uderzył go drągiem. Uderzony, gdy Pajor zamierzał się nań drugi raz, w obronie własnej dał ognia i odstrzelił napastnikowi dwa palce, poczem obecni włościanie odebrali leśniczemu strzelbę i Stojowski w obawie dalszych zajść musiał wraz z leśnym schronić się do lasu. Zarządzono środki dla zapobieżenia możliwym zajściom ponownym i jednocześnie wytoczono śledztwo karne.

*** **Przy zrębywaniu drzewa** w lesie pod Wierzbowem, w Podhajeckiem, zabity został d. 2. b. m. przez własną nieostrożność włościanin Semen Zubryj z wymienionej miejscowości, nie umknąwszy w czas na bok, gdy zrąbany dąb spadał na ziemię.

— **Do największych pożarów** jakie w tym wieku zdarzyły się na ziemi zaliczyć należy pożar, który d. 29. stycznia nawiedził peruwiańskie miasto portowe Kalao. Zgorzały olbrzymie magazyny nafty, smoły i mazi firmy Bryce Grace et O'Connor. Dzięki energicznej pomocy ze strony majtków dwóch parowców angielskich, które właśnie stały w przystani na kotwicy, zdołano ograniczyć ogień na objęte nim gmachy. Szkoda wynosi przeszło siedm milionów złr.

— **Krowa ze sztuczną nogą.** Dziennik *Farnies Newspaper* opowiada, że pewien gospodarz, którego krowa skutkiem spadnięcia ze skały złamała nogę, przywołał do niej chirurga i po amputacyi tej nogi zastąpił ją drewnianą, poczem krowa wyzdrowiała i doskonale biega przy pomocy tej sztucznej nogi. Kto nie uwierzy, nie będzie za to pociągany do odpowiedzialności.

— **Całkowite zaćmienie słońca** przypadało na wtorek 6go bieżącego miesiąca, lecz było widzialnem tylko w Afryce i Azyi południowej.

— **Osobliwsza audyencya.** Z Wenecyi donoszą, że gdy bawiący tam właśnie król włoski w towarzystwie królewicza i kilku dygnitarzy w gondoli przeprawiał się na Lido, ubogi człowiek jakiś rzucił się do wody i trzymając prośbę pisemną w ustach, płynął ku łodzi królewskiej. Podobał się widać królowi ten oryginalny sposób audyencyi, gdyż kazał stanąć i przyjął prośbę zmoczonego do nitki biedaka.

— **Fatalna litera.** Gdyby jaka wróżka przepowiedziała była zamożnemu kupcowi presburgskiemu, Samuelowi Wittmannowi, że zginie od litery *k*, byłby tenże niezawodnie dobrze uśmiał się z takiej wróżby — a przecie dosięgła go fatalność w tym rodzaju. Wypadek ten tak opisują dzienniki peszteńskie: Nad drzwiami jednego z magazynów w Pressburgu wywieszone jest godło z napisem olbrzymiemi literami: *A fekete kutyához.* W tych dniach znany i szanowany w mieście kupiec Samuel Wittmann przechodził koło tego magazynu, gdy nagle urwała się z godła litera *K* i spadając ugodziła go w głowę tak nieszczęśliwie, że padł w tej chwili na ziemię i na miejscu życie zakończył.

— **Morderca Bacquet**, który w grudniu r. z. zamordował kupca paryzkiego Rossera, skazany na śmierć, ścięty został dnia 31go marca o świcie na placu La Roquette w Paryżu. Gilotyna już spowszedniała Paryżanom. Dawniej niezmierne tłumy ludności wylęgały na plac Roquette, ażeby być świadkiem tracenia; ostatnie trzy egzekucye zaś, jak donoszą dzienniki paryzkie, odbyły się w obecności prawie tylko samych świadków oficyalnych.

— **Spis ludności w całych Niemczech** ma się odbyć z końcam tego roku. W Berlinie czynią już teraz odpowiednie przygotowania w głównem biórze statystycznem.

— **Detronizowany sułtan Darfuru**, krainy wschodnio-afrykańskiej, która niedawno anektowaną została przez rząd egipski, przybył w tych dniach do Kairu. Nazwisko jego Szeik-Hasseb-Allah. Jest to starzec 76-letni, wielkiej powagi i wspaniałości, jak powiada odnośna depesza. Towarzyszy mu rodzina składająca się z czworga dzieci oraz cały dwór: 32 dworzan i 60 ludzi straży przybocznej.

— **Ostrożnie z szampanówkami.** W berlińskiej *Trib.* czytamy: Niesłychanie smutny wypadek zdarzył się drugiego dnia świąt Wielkanocnych w domu pewnego wyższego oficera pruskiego. Oprócz rodziny siedziało przy stole kilka osób proszonych i bawiono się w najlepsze, gdy gospodarz przed zamknięciem uczty, kazał podać szampana. Otóż przy otwieraniu butelek, korek z jednej szampanówki zamiast pod powałę strzelił w bok i ugodził w same oko jednę z młodych pań siedzących przy stole. Na nieszczęście tkwił w tym korku drucik, który ostrym końcem wbił się w źrenicę tak, że ugodzona dama omdlała, a chociaż natychmiast udzielono jej pomocy lekarskiej, straciła oko na zawsze.

— **Wypadek rozbójniczego zamachu** znów się zdarzył w ostatnich dniach w Wiedniu. Niejaki Kurzmajer, były młynarz, włóczęgą przybył dnia 1. b. m. do Wiednia i po kilkakroć wstępował do kantoru wekslarskiego p. Perrenoud pod pozorem załatwienia jakiegoś interesu. Nareszcie upatrzywszy stosowną chwilę, gdy właściciel kantoru znajdował się sam jeden w biurze, Kurzmajer dobył z kieszeni dużego kamienia, którym ugodził p. Perrenoud w głowę. Nie ogłuszył go jednak, jak zamierzał, przeciwnie, ugodzony w głowę zaczął wołać pomocy, a na krzyk jego zbiegli się przechodni i pochwycili już na ulicy rabusia, którego następnie uwięziła policya.

— **Wulkan meksykański Ceboruco** pod Ahuacatlan, mocno wybucha od jajakiegoś czasu i do wybuchu tego odnieść należy trzęsienie ziemi, które w lutym spustoszyło kilka miast meksykańskich. Podróżni opowiadają, że Ceboruco zionie czerwonawą parą, która w kształcie obłoków unosi się ciągle nad jego koroną, oraz deszczem piaszczystym i strugami żużli. Od czasu do czasu też słychać w w całej okolicy podziemne łoskoty, echa przewrotów ogniowych, odbywających się we wnętrzu wulkanu.

— **Zabójcza radość.** Ubogi grzebieniarz w Wiedniu, Edward Woporik, ojciec siedmiorga dzieci, na ostatniem ciągnieniu loteryi wiedeńskiej wygrał za ostatniego szóstaka terno w kwocie 252 złr. Biedaczysko jednak tak się przejął swojem »szczęściem« że zaledwie okiem rzucił na wystawione w kollekturze nowowyciągnięte numera, z okrzykiem: »Wygrałem!« padł bez życia na ziemię. Zabił go atak apoplektyczny.

— **Bardzo niemiła przygoda** spotkała w podróży po Anglii głośnego artystę skrzypka p. Joachima. Odwiedził on brata swego, mieszkającego pod Londynem. W domu tegoż od wielu lat znajdował się duży, czarny pies, ulubieniec artysty. Pies ten zgubił się był z domu na kilka dni przed przyjazdem pana Joachima i napróżno szukano go w okolicy. Nagle powrócił, ale wynędzniały i smutny, a gdy artysta chciał go pogłaskać, rzucił się na niego i ukąsił go dwa razy w rękę. Pokazało się, że pies był wściekły. Rany na ręce dość głębokie, wypalono natychmiast i lekarz nie odstępował p. Joachima przez parę tygodni, prawdopodobnie więc niebezpieczeństwo stanowczo zostało usunięte; można sobie jednak wyobrażać, jakim niepokojem dręczony jest zawsze jeszcze artysta po tej nieszczęsnej przygodzie.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs dramatyczny warszawski.** Dnia 5go b. m. w mieszkaniu prezesa dyrekcyi teatrów odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu konkursu dramatycznego. Skład komitetu jest następujący: Prezydujący pan Sergiusz Muchanow, Prezes teatrów Warszawskich, członkowie pp. i panie: Szymanowski, Kaszewski, Kenig, hr. Kosakowski, Królikowski, Leo, Modrzejewska, Popiel, Rapacki, Bogusławski. Na posiedzeniu tem ustanowiono regulamin głównych warunków konkursowych, który w tych dniach ma być ogłoszony drukiem, oraz oznaczono sposób odbywania dalszych posiedzeń i działań komitetu. Ogólna suma zebranych składek wynosi dotychczas 600 rs. Spodziewać się należy, że brakująca jeszcze do cyfry oznaczonych nagród kwota wkrótce się dopełni.

> **Kwestya przekładów** z obcych języków na swojski jest jedną z najżywotniejszych. Żadna literatura, choćby najbogatsza, nie może wykluczać tłómaczeń, jeśli się nie chce zasklepiać w zbyt ciasnym zakresie i zrzekać zdobyczy umysłowych całego cywilizowanego społeczeństwa. Przekłady więc są konieczne — chodzi tylko o umiejętny wybór. Zdarzało nam się w tej sprawie słyszeć u nas zdania zbyt dorywczo i mimochodem rzucane a jednę tylko osobną rozprawę, obszerną wprawdzie i aż w dwóch naraz pismach drukowaną (*Tygodniku wielkopolskim* i *Tygodniku mód*), lecz nie posuwającą wcale kwestyi naprzód, bo prawiono tam szeroko i długo o wszystkiem, lecz tylko najmniej o samej rzeczy. Sądzimy wreszcie, że jedna osoba nie może wyrokować o przekładach z wszelkich gatunków literatury i że należałoby powołać do tego specyalistów. Jeśli na którem polu, to w beletrystyce ubolewać przychodzi nad brakiem szczęśliwego wyboru w przekładach. Szeroka publiczność, najskłonniejsza do lekkiego pokarmu, gorączkowo pochłania setki tomów tłómaczonych romansów, przyczyniających się zwykle do skażenia smaku i zachwiania moralnych zasad czytelnika, podwójnie więc zgubny wpływ wywierających. Tłómaczowi zwykle o to tylko chodzi, aby powieść była ciekawą; reszta dlań obojętna. Najwięcej przekładów, utworów beletrystycznych dostarczają nam literatury francuzka i niemiecka a wyznać trzeba, że prócz nielicznych wyjątków, obie zarzucają nas wielu szkodliwemi produktami, romanse francuzkie gorszą po większej części ślizkością pod względem obyczajów, niemieckie pod względem zasad. Możnaby to wykazać na wielu przykładach, obecnie ograniczymy się tylko na wydanym świeżo w osobnej odbitce przekładzie nowelli Fryderyka Spielhagena p. t. *Ultimo.* Przekład ten wydaje nam się bardzo niewłaściwym, bo pisarz niemiecki w tym najsłabszym może płodzie swoim przedstawia w jak najkorzystniejszem świetle człowieka, który nie tylko nam za ideał służyć nie może, lecz owszem wstrętem przejmuje. Apoteozowany przez Spielhagena bohater staje przed naszemi oczyma od razu jako radykał najczystszej wody, deklamujący z patosem, że «pozornej świetności, fałszowi i okrucieństwu, bożyszczom szlachty i popów — wypowiedział wojnę, wojnę dopokąd mu głosu stanie do wołania: kłamiecie i oszukujecie, i raz jeszcze: kłamiecie i oszukujecie!«... Taka to osobistość cieszy się niezmienną sympatyą autora wtenczas nawet, gdy porzuciwszy kochankę swojej młodości, ubiega się natrętnie o rękę bogatej żydówki, gdy na oświadczenie jej ojca, że nie chce córki wydać za chrześcijanina, odpowiada:

— Mimo to bezpiecznie może zostać moją żoną, bo ja już od dawna przestałem wierzyć...

Odtrącony przez ową Izraelitkę i dotknięty tak w najsłabszą stronę, bo w uczuciu pychy, myśli najprzód o samobójstwie a następnie powraca do pierwszej kochanki, przebaczającej mu chwilowe zapały do córki bankiera. Czując dobrze, że taki bohater zdołałby z trudnością wzbudzić sympatyę w rozsądnym i nie wyzutym z pewnych zasad czytelniku, usiłuje go Spielhagen otoczyć aureolą dobroczyńcy cierpiącej ludzkości, czyni go miłosiernym Samarytaninem, pełnym zaparcia i poświęcenia. Jestto jeden ze zbyt już zużytych sposobików, wymierzonych na zjednanie współczucia publiczności... Mamy nadzieję, że tak redaktor *Niwy*, w której pierwotnie drukowała się *Ultimo*, jak i tłumacz, postarają się na przyszłość o lepszy wybór.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kolej Arcyksięcia Albrechta.

Na nadzwyczajnem generalnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Arcyksięcia Albrechta, odbytem w dniu 15. lutego r. b., wybrano — jak wiadomo — komitet, któremu poruczono zbadać stan tego zakładu, z rezultatu swych badań zdać sprawę generalnemu zgromadzeniu i poczynić stosowne wnioski. Otóż komitet ten wywiązując się z zadania swego, przedłożył następujące wnioski generalnemu zgromadzeniu, zwołanemu ponownie na dzień 5. b. m. na którem było obecnych 33 akcyonaryuszów, reprezentujących 7875 sztuk akcyj i 375 głosów.

Generalne zgromadzenie zechce uchwalić: 1) Upoważnia się radę zawiadowczą do bezzwłocznego poczynienia stosownych kroków celem połączenia kolei Arcyksięcia Albrechta z którąkolwiek koleją sąsiednią w myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 8. marca 1875 i o ile to nie będzie się sprzeciwiało statutom, do przeprowadzenia fuzyi do końca października 1875 r. W tej mierze nadaje się Radzie zawiadowczej nieograniczone pełnomocnictwo

2. Zatwierdza się wykupno 3 milionów złr. w akcyach i 4½ milj. złr. w priorytetach kolei Arcyks. Albrechta, dokonane za zezwoleniem ministerstwa handlu z dnia 22. stycznia 1874.

3) Kapitał akcyjny, ustanowiony w myśl §. 7 statutów zatwierdzonych pod d. 12. lutego 1872 w kwocie 10,119.800 złr, redukuje się za poprzedniem zezwoleniem zarządu państwowego o 15.000 sztuk akcyj po 200 złr. w srebrze, wykupionych przez towarzystwo za zezwoleniem ministerstwa handlu z 22. stycznia 1874, to jest o trzy miliony złr. w srebrze i wynosić będzie tylko 7,119.800 złr.

4) Wykupione 4½ miljony priorytetów mogą ponownie tylko wówczas w tej samej wysokości być wydane, jeżeli gwarancya czystego dochodu wyznaczona w §. 17. koncessyi z 22. października 1871 wystarczy na pokrycie 5% odsetek tych priorytetów. Resztę priorytetów wycofa się tymczasowo z obiegu

5) Upoważnia się Radę zawiadowczą do zaciągnięcia 5procentowej, w złocie lub srebrze oprocentowanej pożyczki prioritetowej aż do wysokości 4,000.000 złr. w złocie lub srebrze; obligacye drugiej emissyi, mogą tymczasowo, celem uzyskania gotówki, być zastawione, albo pod korzystnemi warunkami sprzedane.

Szósty wniosek tyczy się zmiany statutów. Wszystkie powyższe wnioski komitetu zostały przyjęte wszystkiemi głosami przeciw jedunemu głosowi.

Ponieważ cała rada zawiadowcza podała się do dymissyi, przeto zarządzono nowe wybory. Do rady zawiadowczej zostali wybrani pp. Kalikst Poniński, Fr. Regenhart, dr. Mündel, br. Ludwik Erlanger, Natan Löwenicki, Saly Raunheim, Col. Reisch, dr. J. Stirner. Fr. Lössl, Zifferer i Zygmunt Bauer.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31. marca 1875.

Stan czynny.

		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		142,275.438
Weksle na miasta zagraniczne		6,983.516
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	49,611.126 zł.	
Eskontowane w filiach .	59,225.933	108 837.059
Pożyczki za poręką w Wiedniu	12,019.100	
W zakładach filialnych . .	19,466.700	31,485 800
Obligacye państwa, należące do banku		2,041 838
Przywilej banku . . .		80.000.000
Pożyczka hipotekarna . .		87,977.272
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		4,251 842
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31. grud. 1874		13,367.528
Efekta funduszu pensyi .		2,378.639
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		2,862.059
Wydatki . .		910.494
Salda bieżących rachunków .		5 760 345
Razem . .		489,131 865

Stan bierny.

	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,011.512
Obieg banknotów . .	282,517.140
Niepodniesione zwroty kapitałów	80.460
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,219 992
Należytości z żirów . .	589.317
Niepodniesione dywidendy .	192.558
Listy zastawne w obiegu .	87.862.265
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	181.700
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .	79.474
Fundusz pensyi . . .	2,378 729
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na oprocentowanie listów zastawnych .	6,018.716
Razem . .	489,131.865

— **Z Izby handlowej i przemysł.** Z powodu coraz głośniejszych życzeń przez strony interesowane, aby w celu szybkiego i fachowego rozstrzygania spraw handlowych ustanowiono sąd polubowny, zwraca się uwagę pp. kupców i przemysłowców, że Izba handlowa i przemysłowa na mocy ustawy z dnia 29. czerwca 1868 r. § 2. B. d. (Dz. u. p. Nr. 85.) powołaną jest do rozstrzygania spraw spornych handlowych i przemysłowych jako sąd polubowny, jeżeli obie strony w transakcyach swoich zapiszą się na sąd polubowny Izby handlowej i przemysłowej.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 25. marca do 1. kwietnia 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·— do 7·50, przednia żółta złr. — do —·—, średnia złr. — do —·—. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 4·75 do 5·50, średnie złr. — do —·—. Jęczmień dla browarów za 140 ft złr. 4·— do 5·—, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. —.— do —·—. Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. 5·— do 9·—, opasowy 180 funtów — do —·—. So-

czewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola biała za 180 fnt. złr. — do —·—, pstra za 180 fnt. złr. — do —·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. 36 do 50, średnia za 180 fnt. —·— do —·— poślednia za 180 funtów złr. —·— do —.—. Anyż rossyjski — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 8·— do 9·50. Rzepak średni za 150 fnt. złr. — do —. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·— do 8·—. Nasienie lniane za 160 fnt. złr. —·— do —.— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa zł. 11·75 do 12·—. Spirytus 80 Tralles 41 miar na maj-sierpień 13·— do 13.50 na sierpień — do —·—, na maj-sierpień —.— —·—do.

— Dochód kolei Karola Ludwika.

rok	1875		1874	
Dochody od 26.	złr.	ct.	złr.	ct.
marca do 1. kwiet.	185.884	25	294.396	69
Dochody od 1 stycznia do 25 marca	2,116.454	22	2,961.554	72
Razem	2,302.338	47	3 255.951	41

— **Spis osób**, które się złożeniem datków na rzecz ubogich od powinszowań noworocznych w roku 1875 uwolniły.

(Dokończenie.)

Fp. Anna Rodkiewicz 2 zł., Kamiński 1 zł., Kostowski 1 zł., Ludwik Peplowski 1 zł., Wilhelmina Kutschera 50 ct., Teresa Mravincis 1 zł., Ema Raciborska 1 zł., J. Engel 1., Piątkowski radca 1 zł., dr. Rayski 1 zł., ks. Poniński 2 zł. B. Zinkowska 1 zł., Józef Allder 2 zł., Franciszek d'Schnetter 50 ct., Marciana Görz 20 ct., Amalia Pappe 20 ct., Leokadia Napiórkowska 10 ct., Paweł Łukasiewicz 50 ct., A. S. 1 zł., W. Zakaszewska 1 zł., J. S. 20 ct., A. A. 10 ct., Peszteński zakład ubezpieczeń 2 zł., Krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń 5 zł., Franciszek Wolski c. k. notaryusz 2 zł., Władysław Semetkowski 2 zł., Wydział kasyna narodowego 5 zł., Przedsiębiorstwo teatru 5 zł., J. Kobyliński 50 ct., H. Pożakowski 50 ct., br. Hajdel 1 zł., St. Dobrzański 50 ct., B. Ładnowski 50 ct., E. Konarski 50 ct., J. Koehler 30 ct., W. Woleński 40 ct., M. Chrzanowski 50 ct., J. Hubertowa 1 zł., T. Mikulski 30 ct., E. Fabiański 50 ct., F. Maksymowicz 20 ct., P. Pukalski 20 ct., T. Skrzyńska 1 zł., Winnicki 30 ct., F. H. Viebieg 1 zł., Józefa Dąbrowska 40 ct., Ludwik Herman 1 zł., F. K. Ponińska 2 zł., Adamska 1 zł., F. H. Viebig 1 zł., M. Jakel 1 zł., Pieniążkowa 1 zł., Edmund Bużyński 50 ct., J. Rychter 1 zł., St. Ziembiński 2 zł., Marconi 1 zł., Franke 1 zł., dr. Strzelecki 1 zł., Wierzbicki 1 zł., Zygmunt Rucker 1 zł., Markus N. 50 ct., Władysław Sidorowicz 50 ct., Mottel Braun 30 ct., Adela Inländer 50 ct., Chalecki 30 ct.

OSTATNIA POCZTA.

O pobycie Najjaśniejszego Pana w Wenecyi, podaje *Czas* następujące prywatne telegramy:

Iluminacya 5. b. m. wieczór powiodła się najzupełniej; ognie sztuczne na morzu i na pokładach okrętów jarzące rzucały światła. Niezmierne tłumy ludu wydawały oklaski i okrzyki *Evviva*! U króla był obiad familijny, a u ministra Visconti-Venosta obiad w *Grand hôtel*: na obu stwierdzono wzajemne sympatye; wieczorem wielki bal w pałacu królewskim Trzy tysiące osób otrzymało zaproszenie. W kadrylu honorowym tańczyła królewiczowa Małgorzata z hr. Andrassym. Cesarz i król usunęli się o północy. Dn. 6. b. m. rano o 9 monarchowie wyjechali do Vigonza, gdzie odbył się przegląd dwóch dywizyj piechoty i sześciu szwadronów jazdy z 10 bateryami artyleryi, jedną brygadą inżynieryi; dowodzi tam naczelnie jenerał Pianelli. Widok był przepyszny; napływ publiczności znaczny. Cesarz powinszował królowi pięknej postawy wojska. W południe monarchowie wrócili do Wenecyi i odbywali przechadzkę na Lido; oraz zwiedzili zakład kąpielny. Wieczorem obiad galowy i reprezentacya w teatrze Fenice: grano Lucyę i Satanellę.

Cesarz i król przybyli z Lido parowcem królewskim o godz. 5ej; o 6 obiad galowy w pałacu, na który 150 osób zaproszonych, trwał on do godz. 8½ wieczór. Król wzniósł toast po francusku, wyrażając zadowolenie, iż może przyjmować cesarza Franciszka Józefa w Wenecyi, co dowodzi że sympatya serdeczna istnieje między obu ludami; król życzy pomyślności domowi habsburskiemu. Cesarz odpowiedział również po francusku i podziękował za przyjęcie, a wyraził życzenia dla rodziny królewskiej. Podczas obiadu muzyka Cagnoni wykonała siedm kawałków. Przy deserze pito tokaj z r. 1760. Po obiedzie obaj Monarchowie ukazali się na balkonie i żywemi powitani byli okrzykami. O godz. 9 Cesarz pojechał gondolą z orszakiem do teatru Fenice. Iluminacya placu Ś. Marka świetna. Czas przepyszny.

Cesarz austryacki i król włoski udali się 7 b. m. gondolą na włoską kanonierkę, która wywiesiła austryacką banderę. Przy dźwiękach hymnu austryackiego i entuzyastycznych okrzykach niezliczonych tłumów publiczności popłynęła kanonierka w kierunku portu Malamocco, gdzie stoi flota.

Telegramy o otwarciu sejmów krajowych nie zawierają nic uwagi godnego i brzmią niemal jednakowo.

Sejm węgierski przyjął na posiedzeniu z dnia 6 b. m. bez zmiany projekt ustawy o podatku domowym.

Donieśliśmy wczoraj za *Czasem* o uwięzieniu kan. ks. Koźmiana w Poznaniu. *Dziennik Poznański* pisze zaś 6. b. m.: ks. prałat Koźmian stawał dnia wczorajszego z rana w sprawie delegata apostolskiego przed sędzią śledczym tutejszego sądu powiatowego. Ks. Koźmian odmówił odpowiedzi; wyznaczono mu więc nowy termin na d. 9go b. m. z zagrożeniem, że jeżeli wtenczas odmówi odpowiedzi zostanie natychmiast uwięziony.

Deputacya kapituł Poznańskiej i Gnieźnieńskiej chciała złożyć osobiście kardynałowi arcybiskupowi Ledóchowskiemu swoje powinszowania z powodu mianowania go kardynałem, lecz sąd w Ostrowie nie pozwolił jej widzieć się z dostojnym więźniem.

Sejm pruski przyjął 6. b. m. ustawę o dotacyach w trzeciem czytaniu. Bliższe szczegóły tego posiedzenia podamy jutro.

Dzienniki francuskie jednogłośnie cieszą się ze zjazdu Cesarza Austryackiego z królem Włoskim w Wenecyi i zapewniają, że przyjaźń Austryi i Włoch jest podstawą pokoju europejskiego.

Italie zasyła serdeczne powinszowania miastu Wenecyi, które było szlachetnym i wiernym tłumaczem uczuć Włoch podczas przyjęcia Cesarza Austryackiego.

Prawie wszystkie dzienniki londyńskie podają pochlebne artykuły z powodu zjazdu monarchów w Wenecyi. *Times* pisze: Jest to najbardziej zajmujący a może nawet najważniejszy w skutkach swoich zjazd monarchów w ostatnich czasach, i dowodzi, że pojednanie Austryi z Włochami sięga poza zakres dyplomacyi. Ogół ludu nie może udawać uczucia. Przyjęcie Wenecyan pełne zapału, było wyrazem ich uczucia dla gościa króla.

W. X. Marya rossyjska, małżonka księcia Edynburgskiego powiła 6. b. m. córkę.

Z Berlina d. 7. kwietnia donoszą. Na orzeczenie lekarzy, że różnica między niemieckim a włoskim klimatem mogłaby zaszkodzić zdrowiu cesarza, zaniechał cesarz podróży do Włoch. Wskutek tego wyraził następca tronu królowi włoskiemu telegraficzne życzenie, złożenia królowi wraz z swą małżonką wizyty, i prosił w tym celu naznaczenia miejsca i czasu zjazdu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Jarosław, 8. kwietnia. Lody na Sanie spłynęły zabrawszy mnóstwo drzewa spławowego. Woda wzrosła, stan jej obecnie 12 stóp. Niebezpieczeństwa dotąd nie ma.

Przemyśl, 7. kwietnia. Wczoraj wieczór o 11 godzinie lody odpłynęły. Stan obecny wody 2¾ stopy.

Jarosław, 8 kwietnia (godz: 10 min. 45 przed południem). Stan wody w Sanie 12 stóp. Rzeki Wisznia i Szkło wylały w łazach pod Charytanami, Dunkowicami i Nienowicami. Woda opada wszędzie. Wczoraj najwyższy stan wody wynosił w Przemyślu 7 stóp, w Radymnie 10 stóp, w Jarosławiu 13 stóp.

Wenecya, 8. kwietnia. Bezpośrednio przed wyjazdem Najj. Pana odbyło się śniadanie. Na wschodach do lądowania przy *Palazzo Reale* pożegnał się Cesarz z księżną Małgorzatą, małżonką następcy tronu, całując ją w rękę. Wszyscy ministrowie i generałowie wsiedli wraz z monarchami do lagunowego parowca. Zagrzmiały działa, rozległy się okrzyki majtków »Hurra!« połączone z głosami niezliczonych tłumów ludności — i parowiec popłynął laguną do portu w Malamocca. Tu Najj. Pan, Król i Królewicze wstąpili na pokład statku *Miramare*. Obaj monarchowie pożegnali się serdecznie, ściskając się i całując. Król włoski odbył potem przegląd eskadry i powrócił znów do Wenecyi wśród huku dział, które swem echem żegnały odjeżdżającego Cesarza.

Najj. Pan nadał Królewiczom włoskim ordery złotego Runa, generałom Pianelli, Ponińskiemu i Laforestowi wielkie krzyże. Hr. Andrassemu dał Król swój portret, na którym dopisał własnoręcznie kilka słów pochlebnych.

Przez cały czas uroczystości weneckich panowało usposobienie prawdziwie entuzyastyczne, którego nie zakłóciło najmniejsze zajście.

Pola 8. Kwietnia. Przybył tu Najj. Pan wczoraj o godzinie 5. po południu wśród salw działowych, odgłosu dzwonów i okrzyków »Hurra!« wydawanych przez załogi okrętów, postrojonych w chorągwie i flagi. Na *quai* czekały tłumy ludności, witając z uniesieniem Monarchę. Przed gmachem sztabowym witali Cesarza dostojnicy wojskowi i cywilni, duchowieństwo, deputacya sejmowa istryjska, deputacye gmin wiejskich i rozmaite inne korporacye. Burmistrz Demartini przemówił do Najj. Pana wyrazami głębokiej lojalności. Cesarz podziękował. Miasto przepysznie oświetlone, przedstawia widok czarodziejski.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. A. hr. Potocki, z Krzeszowiec. — K. Grocholski, z Rożysk. — K. Guszkowski, z Nowegomiasta. — M. Kępiński, z Medyniec.

Hotel Europejski.

Pp. J. hr. Pruszyński, z Pomorzan. — J. Dunajewski, z Krakowa. — A. Jaworski, z Skwarzawy. — Z. Płocki, z Nowodworza. — J. Zukowski, z Polski. — Dr. E. Czyrmański, z Krakowa. — Dr. J. Szujski, z Krakowa.

Hotel Langa:

P. Garbaczyński, z Mokrzyc.

Hotel Angielski:

Pp. K. Hubicki, z Ożydowa. - E Rylski, z Czarnołozca. — F. Szybiński, z Manasterca. — S. Burzyński, z Drezna

Hotel Warszawski

P. K. Kra ulski, z Bohorodczan.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Leduchowski, do Brodów. — Dr. L. Heyne, do Złoczowa. Dr. H. Kiesler, do Czerniowiec. — T. Mochnacki, do Krakowa. — A. Hatschek, do Brodów. — W. Kułakowski, do Stanisławowa. — K. Rozwadowski, do Bohorodczan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Kwietnia 1875.

Barometr 729.59.mm. Psychrometr suchy $+3·13°C$ Psychrometr wilgotny $+2·75°C$. Prężność pary 5·26 mm. Wilgoć 93%. — Zachmurzenie 10. Wiatr SE3. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza $+2·5°R$.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 7. Kwietnia 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (s kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	50	238	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	146	25	148	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	40	76	90
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	90	70	90	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	70	86	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	14
„ cesarski	5	14	5	21
Napoleond'or	8	84	8	90
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52½	1	53½
Pruskie bilety kasowe	1	62¼	1	63¼
Srebro	10?	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Kwietnia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	71 20	71.50
„ „ w srebrze	75.60	75.70
Losy z r. 1839 całe	274.—	2 0.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	249 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.25	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 60	112 80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	13?.—	139.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.80	86.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	79.50	79.75
3 Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	139.75	140.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.75	242.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	957.—	959.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	458.—	460.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	189.50	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1975.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237.—	237.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.70	147.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	308 75	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	148 —	148 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł w srebr.	12?.50	122 —
4 Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.25	96.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.40	90.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	79.—	79.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.—
„ „ „ „ III. „	99.25	99.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.25	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	94.50	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł m k.	35 75	36 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20 50	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.30	94.40
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.20	93.30
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 85	53.95
Hamburg za 100 M. B.	53.85	53.95
Londyn za 10 ft. szt.	111.05	111.20
Paryż za 100 fr.	43 95	44.—
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.22	5.23
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.86	8.81
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.40	103.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	25
„ „ „ w srebrze	75	60
Losy z 1860 roku	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
„ „ kredytowego	240	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	—
Srebro	103	45
Napoleond'or	8	86½
Dukat	5	22½
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1170 2—3) **Konkurs.**

L. 7544 Posada ekspedyenta pocztowego w Staremsiole za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., roczne wynagrodzenie 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 3. Kwietnia 1875.

(1079 2-3) **Edykt.**

L. 561. C. k. Sąd powiatowy del. miej. w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia kosztów sądowych Chaima Halporna cesyonaryusza Löbla Seelenfreunda w kwocie 15 zł. 72 ct. w. a. z pn. jako też celem zniesienia współwłasności odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 30. Kwietnia, dnia 31. Maja i dnia 1. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, w Sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 79/52 w Szynwaldzie z 31 morgów, 906 kw. sążni gruntu i budynków mieszkalnych składających się, Rozalii Job i Chaima Halporna własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Jako cenę wywołania ustanawia się sumę 1823 zł. 50 ct. w. a., jako wadyum 10% t. j. 182 zł. 35 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, niewiadomych zaś wierzycieli przez kuratora adw. Dr. Pietrzyckiego i niniejszy edykt. Tarnów dnia 27. Lutego 1875.

(1070 2—3) **Obwieszczenie.**

Liczba 6. Dnia 14. Maja 1875. o godzinie 11. rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod C. Nr. 65 w Uhercach niezabitowskich położona, Ilka Grendy własna, ciała tabularnego niestanowiąca w sprawie Hipolita Wąsowskiego cesyonaryusza Leiby Blumena o 27 zł a. w.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł. a. w.

Na terminie tym będzie ta realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rudki dnia 29. Stycznia 1875.

(1077 2—3) **Edykt.**

L. 1866. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie kapitału 5300 zł. $85\frac{1}{2}$ ct. w. a., 2687 zł. 65 ct. w. a. i 2613 zł. 79 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 29. Kwietnia i 31. Maja 1875. każdego razu o 10. godzinie rano w gmachu c. k. Sądu obwodowego publiczna sprzedaż części dóbr Stubienko i Barycz w powiecie Przemyskim Antoniego Mniszka własnych na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z tem, że w pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Cenę wywołania ustanawia się na 24.188 zł. w. a Wadyum 2418 zł. 80 ct. w. a.

Inne warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów, mianowicie wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś masę spadkową Noego Papiernie tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hypotecznego tj. po dniu 25. Października 1874. z pretensyami swemi do Tabuli krajowej weszli przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Illasiewicza z zastępstwem p. adw. Dr. Skórskiego dla nich ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl dnia 10. Lutego 1875.

(1067 2—3) **Edykt.**

L. 1778. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia spadkobierców Kazimierza Brzeskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, mianowicie: Apolonię, Petronelę i Szymona Brzeskich, że przeciw nim wnieśli pozew małżonkowie Marceli i Adolfina Bernalewscy o ekstabulacyę ze stanu biernego połowy realności pod Nr. 1165 w Tarnopolu, prawa zastawu dla sumy 99 zł. 47 kr. m. k.

Pozew ten doręcza się równocześnie ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Kwiatkowskiemu do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu 90 dni.

Rzeczą pozwanych jest, udzielić temuż kuratorowi możliwych środków obrony, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Tarnopol dnia 22. Lutego 1875.

(1058 2—3) **Edykt.**

L. 832. C. k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowia po bezskutecznym upływie term nu pierwszym edyktem z dnia 18. Czerwca 1874. do l. 3981 zakreślonego ogłasza niniejszym drugim edyktem, iż dla realności pod Nr k. 207 w Kozach położonej, w obrębie Sądu tutejszego utworzoną została nowa karta hypoteczna i że małżonkowie Markus i Anna Borgerowie za właścicieli tej realności wpisani zostali.

Wzywa się więc tych, którzyby przez wpisy w tej nowo utworzonej karcie hypotecznej uskutecznione pokrzywdzonymi się być czuli, aby zarzuty swe przeciw tym wpisom do dnia 30. Czerwca 1875 w Sądzie tutejszym wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wpisy te nabędą mocy niewzruszalnej.

Termin ten jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym ani też do pierwotnego stanu, przywróconym być nie może.

Kęty dnia 6. Marca 1875

(1056 2—3) **Edykt.**

L. 2082. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności 800 zł. z dodatkami przez Arona Leib i Itty Redlich przeciw Mikołajowi i Maryi Rogozińskim wywalczonej na dniu 7. Czerwca 1875. o 10. godzinie rano odbędzie się publiczna sprzedaż $\frac{2}{3}$ części realności pod Nr. 145 w Brzeżanach położonej i poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 1444 zł. 86 ct., wadyum 144 zł. 49 ct.

O tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli wiadomych do rąk własnych niewiadomych przez edykta i kuratora Dr. Finkelsteina.

Brzeżany 18. Marca 1875.

(1024 2—3) **Edykt.**

Nr. 297. C. k. Sąd obwodowy tarnowski ogłasza niniejszem, iż w skutek wniesionego pod dniem 7. Stycznia 1875. l. 297 pozwu przez Karolinę hr. Tarnowską o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sumy 500 duk. hol. z pn. i nadciężarami wedle dom. 83 pag. 407 n. 60 on. na Chorzelowie z przyległościami ciążącej, na indemnizacyę urbaryalną tychże dóbr z przyległościami przekazanej i o uwolnienie tejże indemnizacyi od odpowiedzialności za tę sumę z nadciężarami Sąd tutejszy ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia pozwanych lub dla ich sukcesorów i prawonabywców mianowicie: dla Tekli z Wilgów Steckiej, Konstantego Dowbora, Waleryana Boguckiego, Zuzanny Boguckiej, Lorety Boguckiej, Juliusza hr. Tarnowskiego, Anny Strzeleckiej, Karola Ludwika Adama Fryderyka czworga imion hr. Fleminga, Hieronima Sadowskiego, Maryi z Trembińskich Borkowskiej, Stanisława br. Hadziewicza i Jana Reissa, kuratorem adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Forysta wyznaczając do wniesienia pisemnej obrony czasokres 90-dniowy.

Wzywa się przeto wymienionych powyżej pozwanych, by w celu bronienia swych praw ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki dowodowe dostarczyli, lub też innego obrońcę sobie obrali.

Tarnów, 18. Lutego 1875.

(1023 2—3) **Edykt.**

L. 811. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Ludwikę Czechowską, że uchwałą z dnia 17. Czerwca 1874. l. 7729 dozwolono intabulacyę prawa zastawu dla sumy wekslowej 400 zł. w. a. z pn. w stanie biernym kuźni pod l. 1279 w Tarnopolu Grzegorza i Ludwiki Czechowskich własnej, tudzież sekwestracyę dochodów z tej kuźni na rzecz Amalii Rosenfeld, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu wtórpozwanej dla niej na jej koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Mantla, któremu też uchwałę powyższą doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną p. Ludwikę Czechowską by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 1. Marca 1875.

(1103 2—3) **Edykt.** L. 11023.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Karolina z Budziackich Nazarewiczowa przeciw Janowi Nazarewiczowi i tegoż spadkobiercom o extabulacyę ze stanu biernego realności $684\frac{1}{4}$ we Lwowie kwoty 17 zł. Dom 3. p, 459 n. 1 on zahipotekowanej pod dniem 25. lutego 1875 l. 11023 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego pozew ten tutejszą uchwałą z dnia 27. lutego 1875 l. 11023 do pisemnego postępowania dekretowany został, ponieważ miejsce pobytu J. Nazarewicza lub tegoż spadkobierców nie jest znanem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tut. adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów dnia 27. lutego 1875.

(1022 2—3) **Edykt**

L. 16 216. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Sozańskiego, iż przeciw niemu Ozyasz Lipsker pod dniem 22. Marca 1875. do l. 16.216 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. wniósł, w skutek czego do ustnego postępowania wedle ustawy wekslowej termin na 28. Kwietnia 1875, godzinę 11. przed południem wyznaczony został, i że niniejsza uchwała do rąk równocześnie ustanowionego kuratora w osobie p. adw Dr. Semilskiego z substytucyą p. adw. Dr. Starzewskiego do ręcza się.

Lwów dnia 23go Marca 1875.

(1100 2—3) **Edykt.**

L 12390 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na skutek prośby Katarzyny Haertel posiadaczy wedle podania zgorzałej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności w dniu 21. stycznia 1874 do Nr. 239 na imię Katarzyny Haertel z pierwotną wkładką 600 zł., z których dotąd już 400 zł. odebrano, wystawionej, ażeby takową w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie Lwowskiej sądowi krajowemu okazali, ile że po upływie tego terminu wyż wymieniona książeczka galicyjskiej kasy oszczędności za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6. Marca 1875.

(1099 2—3) **Edykt.**

L. 6756. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Wolfa Lewenbergera w kwocie 60 zł. w. a. z pn odbędzie się w zabudowaniu sądowem tegoż sądu w trzech terminach mianowicie 28. maja, 25. czerwca i 20. lipca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 1. w Okulicach położonej, dłużników Franciszka i Katarzyny Słoniuów własnej, protokołem z d. 28. października 1873 l. 4702 zastawniczo opisanej, składającej się z domu dachem słomianym krytego o 3 izbach, kuchni i komnacie, dalej z dwóch stajen, stodoły i spichlerza. a według protokołu z d. 18. czerwca 1874 l. 5150 na 450 zł oszacowanej dłużnika Franciszka i Katarzyny Słoninów własnej, która to realność na 1wszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej 450 zł. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Bochnia d. 10. Marca 1875.

(1098 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 919. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia Malię Bazar, że pod dniem 22. Stycznia 1875 l. 919, przeciw niej wnieśli Abraham Bazar i Piotr Sękiewicz podanie o wykreślenie prenotowanej na rzecz jej w stanie biernym realności pod l. 733/a i 733/b w Tarnopolu położonych sumy wekslowej 20 zł. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu na koszt jej i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra. Sternklara z zastępstwem p adw. Dr. Marksteina, któremu też uchwałę na dniu dzisiejszym powziętą doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną Malię Bazar, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze

Tarnopol dnia 15. Marca 1875.

(1043 2—3) **Edykt.**

L. 2897. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy wzywa każdego ktoby weksel z daty Kraków 15 Lipca 1872 za 2 miesiące od daty w Krakowie płatny na 100 zł. w. a. opiewający, przez Annę Stejer na własne zlecenie wystawiony a przez Salomona Markheima i Feici Markheim przyjęty, posiadał takowy c. k. sądowi krajowemu w 45 dniach, licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu niniejszego w Gazecie Lwowskiej, przedłożył, lub prawa swe do takowego roszczone wykazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu, wexel wspomniany na osobne podanie Anny Stejer za umorzony będzie uznanym.

Kraków, d. 5. Marca 1875.

(1042 2—3) **Edykt.**

L 6066. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, że w sprawie egzekucyjnej Josla Kelcza przeciw Oleksie i Maryi Kuprykom celem zaspokojenia pretensyi 150 zł w. a. z pn. dozwolił publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 74 w Młodowie położonej, dłużników Olexy i Maryi Kupryków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to sprzedaż w trzech terminach t. j. 7. Maja, 4 Czerwca i 9. lipca 1875 każdą rażą o godzinie 10 z rana w tut. sali sądowej, a to na pierwszych dwóch terminach za lub powyż ceny szacunkowej w kwocie 285 zł. ustanowionej, w trzecim terminie także poniżej takowej odbędzie się.

Protokół zastawowego opisu i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów, 7. Stycznia 1875.

(1054 2—3) **Edykt.**

L. 828. C. k. Sąd del. miejski dla spraw cywilnych w N. Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy przyznanej p. Mojżeszowi Rücklowi w kwocie 17 zł. 50 ct. wraz z procentem po 6 % od dnia 28. kwietnia 1872 kosztami sporu 5 zł. 3 zł. 90 ct., z przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 zł. 90, ct. 8 zł. 62 ct. 2 zł. 44 ct i 3 zł. 15 ct. oraz za niniejsze podanie w kwocie 4 zł. 32 kr. w. a. przyznającemi się odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realnosci włościańskiej pod l. 5 w Porębie małej położonej, Franciszka Kosa własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 22. sierpnia 1873 l. 5021 zastawniczo opisanej, zaś protokołem de praes. 26. stycznia 1874 l 1047 egzekucyjnie na 1200 zł. w. a. oszacowanej, w trzech terminach a mianowicie na dniu 10. maja, 14. czerwca i 12. lipca 1875 każdą razą o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym Sprzedaż tej realności w powyższych 3 terminach, nastąpi jedynie powyżej ceny szacunkowej, lub za cenę szacunkową. Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

O bliższych warunkach można się dowiedziedzieć w tut. sąd. registraturze.

Nowy Sącz 6. Marca 1875.

(1171 3—3) **Konkurs.**

L. 7617. Posada komisarza pocztowego w Galicyi z płacą IX. klasy rangi.

Podania stylizowane do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie należy wnieść w przeciągu trzech tygodni.

Lwów dnia 4. Kwietnia 1875.

(1071 3-3 **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1030. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w załatwieniu wezwania c. k. sądu powiatowego w Mielcu z dnia 10 sierpnia 1874 l. 2554 celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Kleina w resztującej kwocie 190 zł. w. a. z procentami po 4% miesięcznie od 1. grudnia 1871 i kosztami egzekucyi w kwotach 2 zł. 2 ct. 2 zł. 2 ct. 7 zł. 36 ct. 7 zł. 66 ct. i 5 zł. 11 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 100 w Trzcianie położonej, własnością dłużnika Tomasza Grzeli będącej i według protokołów z dnia 16 lipca 1872 i 10 lutego 1873 zastawniczo opisanej i oszacowanej w trzech terminach na dniu 28 kwietnia, 26. maja i 23. czerwca 1875 każdym razem w sądzie o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności w kwocie 1640 zł. w. a. niżej której realność ta przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 164 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zassów dnia 7. marca 1875.

(1027 2—3) **Edykt.**

L. 4168. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 102 we wsi Andrychowie położonej, dłużników Wawrzeńca i Katarzyny Komenderów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ku zaspokojeniu pretensyi Franciszka Zahradnika w kwocie 38 zł. w. a. z pn. dnia 30. kwietnia, 25. maja i 25. czerwca 1875 r. zawsze o godzinie 10 z rana w tut. sądzie.

Cena szacunkowa wywoławcza wynosi 300 zł. wadyum zaś 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, a niewiadomych do rąk kuratora adw. Dr. Mecnarowskiego w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów dnia 28. Lutego 1875.

(1026 3 3) **Edykt.**

L. 15882. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie zawiadamia, iż rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 280 zł. w. a. Izaka Holloschütza własnej z odsetkami po 12 od sta do dnia 25. czerwca 1872 bieżącemi kosztami kompromisarskiemi w kwocie 10 zł. egzekucyjnemi w kwotach 3 zł. 38 ct. 5 zł. 36 zł. i 6 zł. 76 ct. już poprzednio przyznanemi, wraz z kosztami obecnie przyznanemi w kwocie 2 zł. 81 ct., dozwala się na publiczną egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 46 w Drabiniance położonego, protokołem de praes: 5. kwietnia 1873 L. 2422 zastawniczo opisanego, a protokołem de praes. 18. marca 1874 l. 2875 oszacowanego, ciała tabularnego nie stanowiącego, będącej, własnością małżonków Jana i Anny Cieslowskich, a to pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 140 zł. w. a. Suma ta przyjętą została jako cena szacunkowa realności w mowie będącej na podstawie protokołu oszacowania tejże realności, rezolucyą sądową z dnia 13. Maja 1874 l. 2875 do wiadomości sądu przyjętego.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% sumy wywołania, t. j. kwotę 14 zł. w. a. które wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane — innych zaś po ukończonej licytacyi zwrócone będzie.

Resztę warunków mogą strony interesowane przeglądać w tutejszem archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień: 20 maja 22. Czerwca i 20. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w tut. gmachu sąd. odbyć się mającej. Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 27. Lipca 1875.

Prótokół zastawowego opisania, tudzież protokół oszacowania realności sprzedać się mającej w tut. sądowem archiwum przejrzeć można.

Rzeszow dnia 30. Stycznia 1875.

(1033 2—3) **Edykt.**

L. 1192. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Tadeusza Bieniawskiego, Annę z Gornickich Bieniawską i Antoniego Górnickiego, że przeciw nim Franciszek Górnicki o wykreślenie sumy 2248 zł. p. 1 gr. i prawa użytkowania trzechletniego części dóbr Pawlowa z stanu biernego tychże, pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 26. Kwietnia 1875 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych i tychże spadkobierców jest niewiadome przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 6. Marca 1875.

(1068 2—3) **Edykt.**

L. 2486. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Pałkiewicza, że Feibisch Königsberg pod dniem 1. marca 1875 licz 2486 wniósł przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 20 zł. i 4 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 233 w Tarnopolu położonej.

Ustanawia się zatem dla pozwanego, kuratora w osobie p. adw. Dr. Żywickiego a tegoż zastępcą p. adw. Dr. Kwiatkowskiego wzywając oraz pozwanego aby ustanowionemu kuratorowi środków swojej obrony przed upływem 90 dni udzielił lub innego zastępcę sobie obrał w przeciwnym razie bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol d. 8. Marca 1875.

(1143 3—3) **Edykt.**

L. 1088. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 91 zł. 52 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 9. października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od tej kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 48 ct. już poprzednio przyznanych i dalszych kosztów obecnie przyznanych w kwocie 5 zł. 47 ct. w. a. dozwala się niniejszem na zamianę pierwotnie uchwałą z dnia 29. grudnia 1869 l. 10146 do wiadomości sądowej przyjętego tymczasowego opisania zastawowego realności pod l. $^{31}/_{50}$ w Lutoryżu położonej na egzekucyjne i dozwala w załatwieniu niniejszego podania na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. $^{31}/_{50}$ położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wojciecha i Katarzyny Wilków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawowego opisu z dnia 3. Września 1869 opisanemi gruntami i przynależytościami, a to pod następującemi warunkami:

1. za cenę wywołania stanowi się sumę 500 zł. w. a.

2. każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 50 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. — Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawowego opisania realności sprzedać się mającej, mogą strony interesowane przeglądać w archiwum sądowem.

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień 3. czerwca, 5. lipca i 3. Sierpnia 1875 każdą razą o godz. 10 rano w tut. gmachu sądowym odbyć się mającej. Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 19. Sierpnia 1875.

Rzeszów dnia 21. Lutego 1875.

(1140 3—3) **Edykt.**

L. 6254 C. k. sąd wyższy krajowy we Lwowie podaje niniejszem, w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 D. u. p. do publicznej wiadomości, że na prośbę Józefiny Fischer w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem następujących dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych nieruchomości, przez c. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych projekt wpisu przedłożony został następującej osnowy: dla realności pod l. kons. $228^{3}/_{4}$ przy ulicy Zółkiewskiej położonej na planie do certyfikatu Magistratu król miasta Lwowa z dnia 31 Sierpnia 1874 l. 28962 doszytego i dodatkowo sądownie sprawdzonego literami a. b. c. d. e. f a określonej na południe frontem a. f. $4^{0}\,3'$ długim i frontem f. e. $8^{0}\,3'$ długim z ulicą Żółkiewską, na południowy wschód frontem c. d. 40^{0} długim z ulicą korytną na wschodnią północ linią d. c. $19^{0}\,5'$ długą z realnością pod l. kons. 229, 230 i $231^{3}/_{4}$ na północ linią c b. $24^{0}\,1'\,6''$ długą z realnością pod l. kons. $224^{3}/_{4}$ nareszcie na zachód linią b. a. $52^{0}\,3'$ długą z realnością pod l kons. $226^{3}/_{4}$ graniczącej w tychże granicach 1238 kwadratowych sążni gruntu tudzież u frontu nowo murowany piątrowy dom mieszkalny zawierającej i dla siebie odrębną całość stanowiącej, nowe ciało tabularne pod powyższym N. kons. $228^{3}/_{4}$ się utwarza, i w stanie czynnym takowego, Józefina Fischer za właścicielkę się intabuluje.“

Wpis powyższy od dnia 24. Lipca 1875 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla miasta Lwowa i od tego dnia mogą na poszczególnione w tym wpisie nieruchomości nowe prawa własności zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub wniesione. W celu sprawdzenia tego wpisu który w c. k. Sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie przejrzanym być może wprowadza się postępowanie w myśl §. 20. ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 D. u. p. i wzywa się wszystkich tych:

1. którzy na podstawie nabytych tego przed uskutecznieniem wpisu, jakiegokolwiek bądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanych, wpisie poszczególnionych nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych:

2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na poszczególnione tamże nieruchomości lub częściowych, że prawa zastawu służebności, lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winne i obecnie wpisanemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie do dnia 23. lipca 1875 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe wobec trzecich osób którzy na podstawie nowego niezakwestionowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą za zgasłe uważane będą.

Okoliczność że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega, i z takowego jest widoczna tudzież ze względem takowej wniesiona już została prośba osobna do Sądu nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże jako też i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego. lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 23. Marca 1875.

(1111 3—3) **Edykt.**

L. 14 667. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. Seligowi Grossowi od Franciszka Wronki się należącej, odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę niepodzielonej połowy domu murowanego pod Nr. 48 w Libiążu wielkim położonego, w dniu 29. Kwietnia i 3. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana, w gmachu sądowym w Chrzanowie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 317 zł. w. a. Wadyum wynosi 38 zł. w. a.
2. Na obu tych terminach może być ta połowa domu tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną.
3. Cena kupna ma być w całości złożoną w dniach 14tu po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze Sądu przejrzane.

Chrzanów dnia 9. Marca 1875.

(1138 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 230. C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23. maja 1873 mianować raczył przewodniczącym trybunału sądów przysięgłych Stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 26. maja 1875 rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, Radcę sądu krajowego Henryka Jakubowskiego i Radcę sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum sądu obwodowego.

Stanisławów 31. Marca 1875.

(1146 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 378. Na rzecz Mortka Federa pto. 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr. 45 w Piłach położonego, do dłużnika Jurka Jasiniewicza należącego, ciała tabularnego niestanowiącego w 3 terminach a to: na dzień 16. kwietnia, 10. maja i 31. maja 1875 każdą razą o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1162 zł. 50 ct. a wadyum 10% tejże.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tut. sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Zółkiew dnia 10. marca 1875.

(1157 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1082. W skutek odezwy c. k. sądu powiatowego w Rożniatowie z dnia 9. października 1874 l. 3318 odbędzie się w zabudowaniu tut. c. k. sądu powiatowego dn. 22. kwietnia, 13. maja i 10. czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 35 w Strutynie niżnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Mosesa Laufara w celu zaspokojenia długu 60 zł. z tem że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w ilości 360 zł. w. a. oznaczonej, na trzecim zaś terminie także i niżej wartości szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina 19. marca 1874.

(1076 3—3) **Edykt.**

L. 3960/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że na zaspokojenie należącej się c. k. uprz. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie sumy 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 79 w Małnowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z gruntu chałupy i budynków gospodarczych się składającej, dłużnika Michała Mielnika własnej w trzech terminach a to w dniu 29. Kwietnia 13. Maja 26. Maja 1875 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 500 zł. w. a. z tem że ta realność w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadyum kwotę 50 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wywód opisania i oszacowania powyższej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec 9. Sierpnia 1874.

(1132 4—3) **Edykt.**

L. 7609. Celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Klugera w kwocie 137 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności gruntowej pod Nr. 22 sub rep. Nr. 21 w Dulowy położonej, Franciszka Potoczka własnej na dniu 29. Kwietnia, 3. Czerwca i 24. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. zrana w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie z nadmienieniem, że realność na I. i II. terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej to jest 1100 zł. w. a., na III. zaś terminie i poniżej takowej, sprzedaną będzie.

Reszta warunków licytacyi, tudzież protokoły opisania i oszacowania, mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Chrzanów dnia 22. Lutego 1875.

(1158 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1505. W skutek odezwy c. k. sądu powiatowego w Rożniatowie z dnia 9. października 1874 l. 3317 odbędzie się w zabudowaniu tutejszego c. k sądu powiatowego na dniu 22. kwietnia, 13. maja i 10. czerwca 1875 każdą razą o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dmytra Bohuna Nr. k. 62 w Strutynie niżnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Mosesa Laufera w celu zaspokojenia długu 56 zł. w. a. z tem, że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w ilości 180 zł. oznaczonej, na trzecim zaś terminie także niżej wartości szacunkowej sprzedaną będzie.

Dalsze warunki licytacyjne i akt szacunkowy mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina dnia 19. marca 1875.

(1166 3—3) **Edykt.**

L. 2379. Dnia 29. Kwietnia, 28. Maja i 1. Lipca 1875. o godzinie 10. rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13.540/110 w Sielcu, ciała tabularnego nie stanowiącej, Gabryela Manasterskiego własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 98 zł. a. w.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a. w., wadyum 40 zł. a. w.

Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor 28. Lutego 1875.

(1018 ?—3) **Edykt.**

L. 2155. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Abgota 1500 zł, Abrahama Flanza 3150 zł. i Oziasza Gröbla 5650 zł. z pn. odbędzie się w Sokalu obok ogrodu Jakóba Austera w dniach 29. Kwietnia, 13. i 28. Maja 1875. od 10. godziny rano przymusowa sprzedaż drzewa dębowego do dłużnika Jakóba Auster należącego, jako to: 900 planksonów, 100 belków, 3800 progów i 39 tafli.

Drzewo to na pierwszych dwóch terminach tylko najmniej za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny sprzedane zostanie.

Sokal 9. Marca 1875.

(1168 2—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Szczepanowi i Pelagii Antonikom, na zaspokojenie sumy dłużnej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. kon. 69 w Młodowie położonej dłużników Szczepana i Pelagii Antoników własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, która to sprzedaż w 3 terminach tj. dnia 16. Kwietnia, 14. Maja i 18. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszej sali sądowej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 550 zł. w. a. ustanowionej, w trzecim terminie i poniżej takowej odbędzie się

Protokół zastawnego opisania wraz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 20 Stycznia 1875.

Obwieszczenie. 1180 3—3

L. 1309 Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 5543 zł. 44 ct. m. k. czyli 5820 zł. 92 ct. w. a. i 5087 zł. 47 ct., 14590 zł. 65 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 9000 zł m. k. 6000 i 14 900 zł. w, a. na hypotekę dóbr Łonie w powiecie Przemyślańskim położonych W Pana Seliga Hahn własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Stycznia 1874. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 24. Marca 1874

1050 2—3

Ogłoszenie licytacyi.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31. Grudnia 1874 zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 15. i 16. Kwietnia 1875,

o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

Lwów, dnia 24. Marca 1875. **Dyrekcya.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.